

Uroczyscie obchodzily kobiety swoje swieto

TEGOROCZNE Swieto Kobiet w Wytowni Sprzetu Komunikacyjnego w Swidniku przebiegalo w serdecznej



Pelagia Rabuszkowa otrzymuje z rąk sekr. OOP tow. J. Aleksandrowicza dyplom uznania dla kolia LK.
Foto: E. Wesolowski

atmosferze pod znakiem okolicznościowych imprez, miłych życzeń i upominków. Już na wiele dni przed 8 marca w kilku wydziałach odbyły się okolicznościowe uroczystości.

Zakładowy Dom Kultury na specjalne zaproszenie zorganizował w wydziałach 22, 36, 40 i 42 koncerty życzeń dla pracujących tam kobiet.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Z myślą o 1 Maja

Zobowiązanie załogi z wydziału montażu

Dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej 1 Maja — załoga wydziału 56 w masowce w dniu 5 marca br. podjęła bardzo trudne zobowiązanie wykonania na dzień 1 maja planowej produkcji smiglowca.

Wykonanie tego zobowiązania będzie możliwe, jeżeli zostaną zmobilizowane wszystkie siły w zakładzie do takiego zabezpieczenia i załatwienia spraw związanych ze zobowiązaniem, aby żadna godzina na montażu nie była stracona.

Załoga W-56 zwróciła się z apelem do organizacji partyjnych i samorządowych, do młodzieży, do załóg działów i wydziałów zakładu, o podjęcie zobowiązań do wykonania i zabezpieczenia wydziału montażu w materiałach, detale, normalia i agregaty. Wierzymy, że apel W-56 nie pozostanie bez echa.

K.

XIX lat ORMO

21 lutego 1946 roku powołano do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Ta organizacja społeczna pomagająca Milicji Obywatelskiej obchodziła więc XIX rocznicę powstania.

Swidnicka ORMO zrzesza w swoich szeregach 145 członków. W 1964 roku ci najbardziej aktywni przepracowali 6900 godzin w służbie porządkowej, kontrolując ruch drogowy, strzegąc mienia społecznego, zdrowia i życia mieszkańców naszego miasta. Komendantem ORMO w Swidniku jest Jan Podewska, który wiele wolnego czasu poświęca tej pracy społecznej. Na wyróżnienie zasługują także: Stanisław Filipiuk, Edmund Woźniak, Stanisław Ładniak, Czesław Wysokwar i Marian Wilczepolski, którzy są społecznymi inspektorami ruchu drogowego. Na podsumowaniu pracy za 1964 rok w Powiatowym Sztabie ORMO, wyróżniono ich jako najlepszych inspektorów w powiecie lubelskim. My także chcemy dodać, że na jednej z zabaw urządzonych w klubie-kawiarni Marian Wilczepolski i Edmund Woźniak bardzo pomogli organizatorom i kierownikowi ZDK. Właściwą postawą i wzorowym zachowaniem pokazali jak powinna wyglądać służba porządkowa.

Swidnicka ORMO zamierza powołać w br. wspólnie z nauczycielami szkół miejskich, trójki społecznych kontrolerów. Za daniem tych trójek będzie czuwanie nad właściwym zachowaniem się w miejscach publicznych nieletniej młodzieży.

Z okazji XIX rocznicy powstania ORMO, redakcja „Głosu Swidnika” życzy wszystkim ormowcom powodzenia i wytrwałości w tej niełatwej pracy społecznej.

cha

Dziś w numerze:

- Nowe procesy spalawnicze w WSK
- Z wizytą u gł. konstruktora motocykli
- Społeczne przeglądy (II)

- Konkursy racjonalizatorskie
- List wyborcy
- Mianuje Was podporucznikiem...
- Zapowiedź renesansu
- Kolumna młodzieżowa

Poznajemy pracę Rady Zakładowej

Trzynastka nie zawsze feralna

Z okazji Święta Kobiet w kolejnym artykule z cyklu „Poznajemy pracę Rady Zakładowej” przedstawiamy pracę Komisji Kobiecej, działającej przy Radzie Zakładowej.

Mimo, że Komisja składa się z 13 kobiet, cyfra ta nie przyniosła im żadnych, specjalnych niepowodzeń. Wszystkie opiekują się zgodnie kobiecą załogą Wytowni, dbając o jej warunki pracy i socjalno-bytowe, pomagają w rozwiązywaniu wielu problemów, a jeśli potrzeba, załatwiają także osobiste, kłopotliwe sprawy swoich podopiecznych.

Przewodniczącą Komisji jest Maria Jóźwińska. Członkiniami: Maria Niemiec, Zofia Szpaderska, Józefa Bartosz, Maria Grzegorz, Janina Kosz, Czesława Marzewska, Janina Pajewska, Stanisława Piętas, Helena Roczniak, Pelagia Rabuszkowa, Da-

nuta Socha i Helena Wesolowska.

Celem Komisji Kobiecej jest daleko idąca opieka, udzielanie różnorodnej pomocy oraz współpraca z innymi komisjami i organizacjami społecznymi w zakresie poprawy warunków kobiet pracujących.

Wiele już pochwał napisano pod adresem kobiet naszej Wytowni. I wydaje się, że jest to najlepsza rekompensata za ich trud i zaangażowanie w rozwiązywanie trudnych problemów. To właśnie kobiety pracujące w Wytowni, zainicjowały przed mężczyznami, akcję honorowego dawstwa krwi. Jako pierwsza, zgłosiła się Komisja Kobiecej w pełnym składzie. Obecnie, w trosce o podniesienie stanu zdrowia, odbywa się przegląd kobiecych stanowisk pracy. W przeglądzie tym, oprócz członkin Komisji i Ligi Kobiet, udział

biorą lekarze i zakładowy społeczny inspektor pracy. Czynione są także przygotowania do ponownych badań onkologiczno-ginekologicznych kobiet. Po-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Ręce precz od Wietnamu!

Wraz z całym społeczeństwem Polski załoga naszego przedsiębiorstwa do głębi oburzona agresywnymi poczynaniami Stanów Zjednoczonych przeciwko Wietnamskiej Republice Demokratycznej wyraża gorący protest, solidaryzując się jednocześnie z całym narodem wietnamskim w jego słusznej walce wyzwolenczej przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. W rezolucji podjętej przez pracowników wydziału 22 czytamy: „Przyłączamy się do milionów ludzi dobrej woli w walce o pokój i domagamy się zmiany haniebnej decyzji — agresji Stanów Zjednoczonych na Wietnamską Republikę Demokratyczną. Protestujemy przeciwko zamierzonom rządowi NRF o przedawaniu i zaprzestaniu ściągania przestępstw wojennych.

Solidaryzujemy się ze wszystkimi narodami walczącymi przeciwko tyranii i faszyzmowi!”

Podobne protesty złożyli pracownicy innych wydziałów naszego zakładu. Również obecni na ciekawym odczynie na temat sytuacji w Indochinach, który wygłosił J. Stojanowicz 25 lutego br. w kinie „Łódź”, pracownicy WSK wyrazili solidarność z narodem wietnamskim.

Nasz KTiR najlepszy w województwie

W Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Metalowców w Lublinie, dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa pomiędzy KTiR całego województwa w oparciu o regulamin opracowany przez Centralną Radę Zw. Zaw. Met.

Po przeanalizowaniu wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszego KTiR w przemyśle elektro-maszynowym i zapoznaniu się z działalnością klubów na ich terenie, sondując równocześnie opinie samych racjonalizatorów odnośnie pomocy udzielanej im przez Klub TIR.

ZO ZMM przyznał KTiR w Swidniku I miejsce w współzawodnictwie o najlepiej działający Klub TIR w województwie lubelskim. Drugie miejsce przyznano KTiR Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, a KTiR Fabryki Samochodów Ciepłarowych. KTiR — ZWSI w Poniatojewie, KTiR — FWM w Krasniku oraz KTiR — Zamość, zajęły dalsze miejsca.



Odnaczony Złotą Jubileuszową Odnaką ZZMet.

Nr 4 (153)

15 marca 1965 r.

Cena 50 gr

Pod rozważę MRN

Merulius lacrymans

BARAKOWE osiedle „C” w Swidniku przy ul. Przemysłowej 15 stanowił główny ośrodek rozprzestrzeniania się gryzby budowlanego. Powodem zagrzybienia tego osiedla, było użycie do jego budowy, cegły rozbiorkowej z Ziemi Zachodniej, głównie ze Szczecina i Wrocławia. Od czasu kiedy osiedle zbudowano, do chwili obecnej władze miejskie ani razu nie przeprowadziły akcji odgrzybiania. Baraki z osiedla „C” są zagrzybione w stopniu kwalifikującym je do natychmiastowej rozbiórki. Ustaliły to już wielokrotnie różne komisje. Wiceminister Bu-

atakuję!

downictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych STEFAN FARIASZEWSKI, który wraz z komisją rządową pod przewodnictwem wicepremiera ZENONA NOWAKA, przebywał w Swidniku w dniu 7 stycznia 1963 r. autorytatywnie stwierdził, że remont tych baraków nie jest opłacalny.

EKSPERTYZA przeprowadzona przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Swidniku stwierdziła w jednym z baraków grzyb domowy o nazwie Merulius lacrymans, oraz zniszczenie drewna II i III stopnia.

W instrukcji technicznej o impregnacji drewna budowlanego i odgrzybianiu budynków, która jest załącznikiem do zarządzenia nr 45 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 14

CIĄG DALSZY NA STRONIE 7

Pozjazdowe konsultacje

Jak realizujemy uchwałę III Zjazdu ZMS

„Szczególną uwagę należy skoncentrować na aktywizacji podstawowych komórek organizacji — kół ZMS i zapewnienia aktywnego udziału wszystkich członków ZMS w pracy organizacji”.

Z Uchwały III Zjazdu ZMS

Nasza młodzieżowa organizacja ma poważne osiągnięcia. Użytkuje je dzięki ofiarnej pracy aktywu, kół i brigad młodzieżowych.

Te codzienne słowa zakrawające nieraz na patos mają zapewne sporo uzasadnień, ale czy naprawdę tak jest, czy właśnie owe piękne codzienne slogany nie zakrywają nieprawidłowości? Spotkania aktywu ZMS w zarządzie zakładowym są niejako barometrem wymierzającym sytuację w kółach wydziałowych. Ten barometr już od dłuższego czasu sygnalizował coś nieprawidłowego, coś co mimo niewątpliwych sukcesów nie dawało spokoju członkom zarządu.

Problem wyjaśnił ostatni przegląd pracy kół i prowadzonych przez nie dokumentów.

Konsultacje członków zarządu z przewodniczącymi kół i członkami zarządów przyniosły w efekcie spory materiał o pracy kół, oraz przyczyniły się do wykrycia wielu nieprawidłowości, szczególnie na odcinku organizacji pracy w kółach. Ogólnie można stwierdzić, że ta organizacja nie jest najlepsza. Do najważniejszych błędów zaliczyć na-

leży brak kolektywnej pracy zarządów i słabe angażowanie do pracy pozostałych członków kół, brak planów pracy i słabe powiązanie planowania z konkretnymi potrzebami wydziałów i członków ZMS, niesystematyczne organizowanie zebrań, zaległości w opłacaniu składek.

Oczywiście uwagi te nie dotyczą wszystkich. Są np. takie kolia,

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4



Akcja krwiodawstwa została zakończona. Podobnie jak w latach ubiegłych pracownicy WSK liczenie zgłosił się do punktu krwiodawstwa, by oddać swoją krew. Informację z zakończenia akcji zamieszczamy na str. 2

Foto: E. Wesolowski



Akcja krwiodawstwa zakończona

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku w dniach od 3-11 marca przeprowadzono w naszym zakładzie akcję honorowego krwiodawstwa.

Poprzedziły ją liczne pogadanki prowadzone przez fachowe siły lekarskie, przeprowadzone w poszczególnych wydziałach produkcyjnych.

Do akcji włączył się także ofiarne szeroki aktyw społeczny zakładu.

Pomieszczenie dla ekipy pracowników ze stacji krwiodawstwa w Lublinie zorganizowano przy wydziale kuźni. Odbływały się tam rejestracje, badania i pobieranie krwi.

W czasie trwania akcji zarejestrowano ponad 100 honorowych krwiodawców, a na potrzeby stacji przekazano około 150 l. krwi. Honorowym jubilatami został P. PARASZCZUK z wydziału kuźni, któremu wręczono legitymację PCK oraz upominek. Wśród honorowych krwiodawców nie zabrakło kobiet. Jako pierwsze na listę

krwiodawczyń wpisały się kobiety — aktywistki LK w zakładzie. 75 pracowników dało krew z wydziału kier. Bańkowskiego a 44 z wydz. kier. inż. Winarczyka.

W rzędzie przodujących załóg w tej akcji stanęła również załoga straży przemysłowej. Z pionu głównego technologia krew oddało 70 pracowników. Akcja honorowego krwiodawstwa w zakładzie naszym została zakończona.

Krew — bezcenny lek, który może być potrzebny w każdej chwili i każdemu człowiekowi przeznaczony zostanie najbardziej potrzebującym ofiarom wypadków drogowych, ciężarnym kobietom, ludziom znajdującym się na stołach operacyjnych.

Do lubelskich szpitali przekazany został bezcenny dar — krew załogi WSK, tej załogi, która raz jeszcze dowiodła, że zdolna jest do bezinteresownych ofiar i poświęceń.

(MK)

PRY rozpracowywaniu nowych metod produkcji zaszła konieczność wprowadzenia kilku nowych procesów spawalniczych, które w skrócie poniżej postaram się omówić.

ZGRZEWANIE PUNKTOWE DURALU Z KLEJEM

Do rozpracowania i wprowadzenia tego procesu zakład nasz przystąpił jako pierwszy w kraju. Pokonane zostały następujące trudności: rozpracowanie zagadnienia od strony teoretycznej, opanowanie przygotowania powierzchni do zgrzewania, uzyskanie odpowiednich do tego celu zgrzewarek oraz przeprowadzenie prób i wprowadzenie do produkcji.

Proces zgrzewania punktowego duralu został w chwili obecnej już rozpracowany i wprowadzony do produkcji, tak, że już pierwsze zespoły zostały zwolnione do montażu.

Zgrzewanie punktowe duralu PATT zostało wprowadzone w zamian tradycyjnego łączenia blach przy pomocy nitowania. Jest to metoda nowoczesna i bardziej ekonomiczna od tradycyjnego nitowania, a przez zastosowanie odpowiednich klei daje możliwość przedłużenia okresu eksploatacji produkowanego sprzętu. Warto wspomnieć, że nowoczesne samoloty np. „Caravelle” posiadają prawie

całą konstrukcję zgrzewaną lub klejono-zgrzewaną.

ZGRZEWANIE PUNKTOWE I ROLKOWE ORAZ SPAWANIE TYTANU

Rozwój naszego przemysłu związany jest ze stosowaniem materiałów konstrukcyjnych charakteryzujących się nowymi cennymi właściwościami. Do tych nowych materiałów należy tytan i jego stopy. Zastosowanie tytanu technicznego WF-1-1 wymagało od zakładu opanowania metod jego łączenia.

Podstawową metodą łączenia części z blach tytanowych jest

elektrodą nietopliwą w atmosferze argonu do łączenia cienkich blach tytanowych w produkcji. Należy zaznaczyć, że jesteśmy w kraju pierwszym zakładem, który wyżej wymienione metody łączenia tytanu zastosował w produkcji.

LUTOWANIE TWARDE DURALU PATT

Aluminiom i jego stopy przez długi czas uważano za nienadające się do lutowania. Trudności tego procesu wynikały z fizykochemicznych właściwości aluminium. Dzięki przeprowadzonym

Nowe procesy spawalnicze

zgrzewanie, gdyż nie wymaga się tu stosowania atmosfer ochronnych. Drugą metodą łączenia tytanów jest łukowe spawanie elektrodą nietopliwą lub topliwą w atmosferze gazów obojętnych. Jeżeli chodzi o zgrzewanie to zostały przeprowadzone próby zgrzewania punktowego i rolkowego, na podstawie których została opracowana technologia i proces został wprowadzony do produkcji. Podobnie było ze spawaniem, gdzie przeprowadzone próby i badania pozwoliły nam na opracowanie technologii i wprowadzenie spawania łukowego

w ostatnich latach badaniami okazało się, że twarde lutowanie aluminium i jego stopów (w tym PATT) jest możliwe, przez zastosowanie specjalnych lutów i topików. Jest ono w dalszym ciągu połączone z dużymi trudnościami.

W oparciu o literaturę krajową i zagraniczną, został w naszym zakładzie opracowany specjalny lut i topik do lutowania duralu PATT, a przeprowadzone próby i badania dały wyniki pozytywne.

Proces twardego lutowania duralu PATT został wprowadzony do produkcji.

Uroczystości obchodziły kobiety swoje święto

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 pracę załogi kobiecej w naszej

W dniu 2 marca, na „wtorku kobiecym” odbyła się zgadzająca na tematy kobiece.

NAJBARDZIEJ uroczysty był jednak 8 marca. Naczelny dyrektor wytwórni inż. Aleksander Smolarkiewicz wygłosił w tym dniu okolicznościowe przemówienie.

Na wstępie podkreślił duży wkład pracy i wysiłek kobiet w realizację zadań produkcyjnych. Po nawiązaniu do sytuacji kobiet w świecie, przedstawił

Wytwórni ze szczególnym podkreśleniem działalności Ligi Kobiet. Dyrektor przypomniał, iż kobiety z LK brały żywy udział w akcji krwiodawstwa. Pomagają także rencistom i dzieciom, których matki przebywają w szpitalach. Prowadzą dwa punkty usługowe, z których dochód przeznaczony jest na bezwzględnie zapomogi dla najgorzej sytuowanych koleżanek, kobiety zorganizowane w LK rozwijają także akcję kulturalno-oświatową.

Po przemówieniu dyrektora nadano przez radiowęzeł bardzo miły i dłuższy niż zwykle koncert życzeń, który prowadziły same kobiety.

WSZYSTKIE panie, zatrudnione w WSK otrzymały w tym dniu czekolady, ufundowane przez Radę Zakładową. Wieczorem w kinie „Lot” wyświetlono dla nich film prod. radz. pt. „Listy do matki”.

Składanym wzajemnie życzeniom nie było końca. Mężczyźni tak uwijali się z kupowaniem upominków dla koleżanek, iż w najbliższych kioskach przy Wytwórni zabrakło słodyczy.

Uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyła się w dniu 11 marca, w czwartek. 170 kobiet, które najbardziej aktywnie pracowały, otrzymało nagrody rzeczowe.

WHOLU ZDK urządzono konkurs gazetki ściennej wykonanych przez wydz. koła LK, a obok zawieszono zdjęcia kobiet, które są najlepsze w swoim zawodzie.

Miedzy WSK w Świdniku a zakładami w Kraśniku, Poniatowej, Mielsku, Świebodzicach, Gorzycach, Dębicy, FSC w Lublinie oraz ZG i ZO ZZMet, nastąpiła telefoniczna wymiana okolicznościowych życzeń.

Okiem „behapowca” Lekceważący stosunek do spraw bhp

W skład załogi WSK wchodzi ludzie o różnym wieku i stażu pracy, ale większość stanowi młodzież będąca na stażu pracy lub rozpoczynająca samodzielna pracę.

Pracownicy ci wymagają zwiększonej opieki ze strony kierownictwa, dozoru technicznego, a także starszych doświadczonych robotników.

Praca narzędziowca wymaga bowiem dużej znajomości zawodu oraz dobrych warunków pracy, umożliwiających bezpieczne wykonywanie zadań.

Pewną miarą bezpieczeństwa pracy w wydziałach jest ilość zaistniałych wypadków przy pracy w określonym czasie.

Według statystyki prowadzonych wypadków sytuacja pod względem bhp w wydziale narzędziowym nie przedstawia się najlepiej. Jeżeli w miesiącu lutym ubiegłego roku zaistniał tylko jeden wypadek przy pracy, to w analogicznym okresie br. zanotowano 5 wypadków, w tym 3 pracowników młodocianych. Opieka nad statystami jest tu niedostateczna. Wbrew przepisom stażystki pracują na gnieździe ślusarskim wykonując czynności spawaczy.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3



Diugoletnia pracownica WSK Teresa Koerner

Poznajemy pracę Rady Zakładowej

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 przednie badania tego typu przyczyniły się w wielu przypadkach do wczesnego wykrycia choroby i wyleczenia.

W Wytwórni pracuje obecnie 5 brygad kobiecych, ubiegających się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Dwie z nich powstały podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej do Ligi Kobiet. Kierowniczy wydziałów: tow. A. Piechota i E. Błażnia przyjęły tę inicjatywę z entuzjazmem, udzielając kobietom dużej pomocy. Komisja Kobiece ma nadzieję, że kierownicy innych wydziałów pójdą także za ich przykładem i pomogą w założeniu brygad kobiecych na swych wydziałach.

Na konto osiągnięć Komisji trzeba zaliczyć też przygotowanie noworocznych paczek dla rencistów.

„Wtorki”, organizowane przez nią od kilku miesięcy, połączone z ciekawymi prelekcjami zdały także, w pełni egzamin. Kobiety, przychodząc na te imprezy poznają wiele interesujących zagadnień.

Obecnie odczuwa się wśród

załogi kobiecej gorącą atmosferę zbliżającego się Święta Kobiet. Komisja organizuje konkurs gazetki ściennej, a kobiety już czekają na uroczystą akademię. Pierwsze zobowiązania z okazji święta wpłynęły już w pierwszych dniach lutego, a złożyły je kobiety z wydziałów kierowniczych: J. Adamczyka i Z. Jarośzewska. Widzimy więc, że słowa Mickiewicza: „Kobieto, puchu marny, ty wietrzna istoto”, tak bardzo kiedyś modne i prawdziwe, dzisiaj straciły swą wymowę.

Na wstępie pisałam, że cyfra 13 nie przynosi Komisji żadnych specjalnych niepowodzeń. Ale tak, jak wszystkie inne organizacje społeczne, także Komisja Kobiece musi pokonywać różne trudności. Wytyczne IV Zjazdu PZPR mówiące o zwiększeniu ilości stanowisk kobiecych w zakładach pracy, dotyczą także naszej Wytwórni. Jest to ważny i niełatwy problem, który może być rozwiązany tylko przy udzieleniu dużej pomocy ze strony kierownictwa partyjnego, związkowego i administracyjnego WSK. Pomysłowe rozwiązanie tego problemu jest generalnym zadaniem Komisji na rok 1965.

Ale nie na tym koniec. Są jeszcze inne, nie mniej ważne sprawy, które wymagają uregu-

lowania. Do nich należy dbałość o podnoszenie kwalifikacji kobiet pracujących. Komisja postanowiła uważać nad tym, by kobiety przyjmowane do pracy miały odpowiednie przygotowanie zawodowe. Dla tych natomiast, które już pracują i nie mają podstawowego wykształcenia, a chcą się uczyć, Komisja jest skłonna zorganizować korepetycje.

Aby praca Komisji była pełnowartościowa i jej zamierzenia realizowane w całości, potrzebne jest zrozumienie całej kobiecej załogi WSK. Bo przecież wszystkie inicjowane przez Komisję akcje mają na celu dobro ogółu kobiet. Bez ich właściwej postawy, bez zaangażowania w polityczne, społeczne i kulturalne życie środowiska, nawet najlepsza praca tych trzynastu kobiet nie da oczekiwanych rezultatów.

W Dniu Kobiet, życzymy Komisji Kobiecej oraz wszystkim kobietom pracującym w WSK, pomyślności i sukcesów w życiu osobistym i w pracy zawodowej oraz dużo radości i uśmiechu.

Zyczymy wam również, abyście od waszych mężów, narzeczonych i kolegów dostawały przy każdej okazji, i bez okazji, dużo pięknych kwiatów.

Aliecia Chwałczyk

SPAWANIE ŁUKOWE ELEKTRODĄ NIETOPIWĄ ALUMINIUM I JEGO STOPÓW W OSŁONIE ARGONU

Stosowane powszechnie w zakładach lotniczych spawanie acetylenowe stopów aluminium typu PAL (AMe) i PA2 (AMg) nie przedstawia większych trudności. Zakres zastosowania jest jednak ograniczony ze względu na konieczność stosowania bardzo aktywnych topików, które po spawaniu należy usunąć z połączenia, co w wielu przypadkach jest praktycznie nie-

możliwe np. przy złączach zakładkowych. Pozostawiony topik powoduje silne rozprzeczanie się ognisk korozji, co w rezultacie prowadzi do zniszczenia połączenia.

w WSK Świdnik

Należy nadmienić, że do usuwania resztek topika wymagane są trzy wanny (dwie podgrzewane) ze szkodziwami dla ścieków substancjami, co w wielu przypadkach jest bardzo kłopotliwe.

Jedyną metodą, która pozwala na spawanie stopów lekkich jest spawanie łukowe elektrodą nietopliwą w osłonie gazów obo-

POZOSTAŁE PROCESY

Należy wspomnieć, że dzięki zastosowaniu specjalnego topika udało nam się opanować lutowanie twarde elementów ze sta-

li 1H13 i 2H18N9 grubości 0,1 mm z elementami z mosiądzu Ł62 o grubości 0,1 mm.

W dalszym etapie zakład nasz pracuje nad wprowadzeniem ultradźwiękowego lutowania przewodów aluminiowych o przekroju 35 mm² oraz nad wprowadzeniem spawania łukowego stali w atmosferze CO₂ jak również zastosowania procesów spawalniczych w regeneracji zużytego oprzyrządowania.

Inż. Z. Lorek

Okiem behapowca

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

Kierownictwo wydziału i inżynier tego gniazda ob. Kazimierzczak nie przestrzegają tych przepisów, a kierując się jedynie interesami produkcji zatrudniają młodzież przy nieodpowiedniej pracy.

Spawanie elektryczne winno być wykonywane w kabinach, a jeśli zachodzi potrzeba spawania poza kabiną konieczne jest stosowanie osłon ochronnych. I ten przepis w wydziale narzędziowym również nie jest przestrzegany. Zatrudnieni w pobliżu miejsca, gdzie odbywa się spawanie, tokarze i szlifery są narażeni na szkodliwe dla oczu bliski silnego światła.

Zatrudnienie pracowników młodocianych w godzinach nocnych, zostawianie na drugą zmianę stażystów ślusarzy w lic-

bie dwóch lub trzech przy pracach im zabronionych, bez właściwego dozoru nie może wpływać dodatnio na bezpieczeństwo pracy.

Również brak miejsca na wydawanie kawy, bród w pijalni kawy, a także brak porządku na niektórych stanowiskach pracy świadczy o tym, że w wydziale jest jeszcze dużo do zrobienia, w przypadku tego wydziału inż. Czerniak, sam nie zdola zapewnić właściwych warunków pracy. Jeżeli od robotników wymagamy znajomości zawodu, dyscypliny pracy, przestrzegania przepisów bhp, to od kierownictwa wymagamy więcej, bo nie tylko dostosowania się do odpowiednich zarządzeń, ale oczekujemy również przykładowej troski o stworzenie odpowiednich warunków pracy dla załogi.

Z wizytą u gł. technologa motocykli inż. Kazimierza Pietrzyka

Przedstawiciel redakcji „Głosu” zwrócił się do głównego technologa motocykla inż. mgr. Kazimierza Pietrzyka i przeprowadził z nim rozmowę na temat jakości motocykla, produkowanego przez nasz zakład.

Co pan sądzi o jakości motocykli WSK?

Uważam, że obecnie produkowane motocykle posiadają o wiele lepszą jakość niż przed kilkoma laty.

Co wobec tego wpłynęło na poprawę jakości motocykli?

Wprowadzenie szeregu przedsięwzięć technicznych, konstrukcyjnych i technologicznych oraz zdobyte doświadczenie w produkcji motocykli.

Czy mógłby pan podać, które przedsięwzięcia wpłynęły na poprawę jakości?

Wprowadzenie obróbki tłoczków teleskopów tylnych metodą dogniatania, co pozwoliło na znaczne podniesienie gładkości powierzchni, przyczyniło się do zmniejszenia zużycia uszczelki i powstawania wycieków oraz wprowadzenie jakościowo lepszych uszczelki do teleskopów.

A jakie obecnie występują trudności w utrzymaniu dobrej jakości motocykli?

Nie we wszystkich przypadkach tylko rozwiązanie samej konstrukcji i technologii pomaga wykonywać jakościowo lepszy produkt. Poważny wpływ ma tu także jakość materiałów hutniczych, dostaw kooperacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem systematycznych niedoborów materiałowych pod względem ilościowym, a także asortymentowym jak np. rur. W wielu przypadkach jakość produkcji obniża brak odpowiedniej wykwalifikowanej kadry robotników, jak również bazowanie na opracowaniach technologicznych opierających się głównie na umiejętnościach robotników przy jednoczesnym braku stosowania procesów technologicznych, w których robotnik nie miał by zasadniczo wpływu na wykonawstwo. Wyeliminowanie wpływu robotnika na jakość jest możliwe jedynie przez automatyzowanie produkcji. Z tym

jednak związane są pewne inwestycje.

Jakie przyjęto kierunki działania zmierzające do poprawy jakości?

Postanowiono zwiększyć wymagania przy odbiorze materiałów, stosując także znacznie ostrzejsze rygory w zakresie magazynowania i transportu. Podjęto także kroki w kierunku pomocy technicznej zakładom kooperującym z WSK. Niezależnie od tego usprawni się procesy technologiczne pod kątem właściwego wykonawstwa, zapobiegając jednocześnie powstawaniu braków. Całość działania w zakresie jakości oparta jest o plan poprawy jakości.

A może przejdziemy teraz do spraw przyszłościowych. Jak wobec tego przebiega przygotowanie do zwiększonej produkcji motocykli?

Obecnie w dziale głównego technologa motocykli skupia się większość prac związanych ze wzrostem produkcji. Uważam, że przebieg prac jest dynamiczny, chociaż w wielu przypadkach istnieją opóźnienia w stosunku do bardzo napiętych terminów.

Na jakich odcinkach notuje się te opóźnienia?

Opóźnienia te występują głównie w sprawach dotyczących pewnych koniecznych uzgodnień z WFM (obecnie PZO) i Zjednoczeniem Przemysłu Lotniczego.

Mówił pan o napiętych terminach. Czy wobec tego okres planowany na uruchomienie zwiększonej produkcji jest dostatecznie długi, czy też nie?

Nie, okres ten przy normalnym trybie prowadzenia i przygotowania produkcji jest stanowczo za krótki. Dlatego też koniecznym stało się podjęcie specjalnych decyzji przez władze nadrzędne, tj. Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego, a nawet

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Jakie trudności występują w przygotowaniu do tej zwiększonej produkcji?

Przed wszystkim bardzo krótki okres na samo jej przygotowanie. Z tym też wiąże się brak dokumentu roboczego, koordynująca sprawę na szczeblu Zjednoczenia oraz częsta zmiana decyzji np. brak szczegółowego sprecyzowania zadań produkcyjnych, a także brak odpowiedniego zaplecza technicznego, szczególnie na odcinku kadrowym.

Jakie zamierzenia należałoby przewidzieć docelowo w zakresie ustalenia zwiększonej produkcji?

Planujemy wprowadzić docelowo następujące przedsięwzięcia: unowocześnienie parku maszynowego przez wprowadzenie obrabiarek zespolonych z kopiałami hydraulicznymi z podajnikami materiału, detali, itp. ustawienie gniazdn i linii obróbkowych oraz polepszenie organizacji stanowisk roboczych, zmechanizowanie transportu. W przedsięwzięciach tych uwzględniono również budowę nowej lakierni i galwanizerni z zastosowaniem nowoczesnych urządzeń automatyzowanych do miedziowania i niklowania, wprowadzenie w szerszym stopniu oprzyrządowania o większej wydajności i o nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych.

Przedstawione tu przedsięwzięcia nie będą oczywiście wprowadzone od razu, lecz sukcesywnie, w miarę narastających potrzeb produkcyjnych.

Rozmawiał M. NOWAK

Informator wynalazcy i racjonalizatora

Osobom współdziałającym przy realizacji pracowniczych projektów wynalazczych lub przyczyniającym się do przyspieszenia ich zastosowania, przysługują nagrody, o ile prace te nie zostały już odrębnie opłacone. Przez współdziałanie w realizacji i przez przyspieszenie zastosowania projektu rozumie się osobistą pomoc w opracowaniu dokumentacji, w pracach nad wykonaniem modelu, dokonaniem obliczeń technicznych, w przyspieszeniu terminu zastosowania projektu, w jego realizacji, w pracach organizacyjnych i technicznych usługowych przyczyniających się do sprawnego zastosowania projektu itp.

Łączna suma nagród dla osób współdziałających nie może przekroczyć 25 proc. kwoty wynagrodzenia przysługującego twórcy za dany projekt wynalazczy. Wspomniane nagrody wypłacane są przez jednostki gospodarki uspołecznionej, w których projekty zostały zastosowane. Ustalenia wysokości i podziału nagród dla osób współdziałających, dokonuje kierownik właściwej jednostki gospodarki uspołecznionej w porozumieniu z radą zakładową. Nagrody za współdziałanie przy realizacji pracowniczych projektów wynalazczych i przyspieszenie ich zastosowania przysługują nieodpłatnie od premii i nagród uzyskiwanych przez pracowników z innych tytułów, a wypłata ich nie może spowodować zmniejszenia wynagrodzenia przysługującego twórcy projektu.

Źródłem finansowania nagród dla osób współdziałających w przedsiębiorstwach i jednostkach na rachunku gospodarczym są środki obrotowe, inne wynagrodzenia nie objęte funduszem plac.

(Wł. L.)

W drugim z kolei artykule z cyklu „Społeczne przeglądy” omówimy dziś sprawy związane z gospodarką wodno-ściekową, ciepło-paliwową, gazami technicznymi i remontową.

Te właśnie ważne ogniwa wchodziły w całość gospodarki zakładowej i podlegają społecznej kontroli. Z uzyskanych materiałów pokontrolnych wynika, że np. stan sieci instalacji wodno-ściekowej jest zadowalający.

Remonty sieci oraz urządzeń wykonywane są zgodnie z przepisami i terminowo.

Stwierdzono jedynie nadmierne zużycie niektórych urządzeń, a mianowicie pomp i zbiorników ciśnieniowych oraz niewielkie niedociągnięcia w zakresie konserwacji urządzeń i sieci.

Spowodowane jest to brakiem ludzi posiadających odpowiednie kwalifikacje. Poważniejszym natomiast mankamentem jest nadmierny wzrost zapotrzebowania na wodę w stosunku do aktualnych możliwości produkcyjnych ujęć wodnych. Nadmierne zużycie wody nie zawsze wynika z rzeczywistych potrzeb, a na skutek zbyt dużego marnotrawstwa wody przez użytkowników. Zjawisko to najczęściej występuje w galwanizerni, anodowni i piaskowni. Poważne straty w ogólnym bilansie wodnym powstają także na skutek dewastacji urządzeń sanitarnych przez pracowników zakładu.

Natomiast w zakresie oczyszczania ścieków przemysłowych zachodzi pilna potrzeba rozbudowy istniejącego oczyszczalni, które są zbyt przeciążone i nie spełniają w 100 procentach swego zadania.

GOSPODARKA CIEPŁO-PALIWOWA

Ogólnie należy stwierdzić, że stan urządzeń i sieci ciepłych jest zadowalający.

Remonty są także przeprowadzane w terminie. Większość sieci, przez które przepływa ciepła woda jest zaizolowana. Pozostaje jeszcze do zaizolowania 150 metrów bieżących.

Ale również prace izolacyjne na tym odcinku są kontynuowane. Zadowolająco przedstawiają się także kwalifikacje zawodowe ludzi obsługujących urządzenia sieci ciepłej. Zjawiskiem niekorzystnym

Społeczne przeglądy (II)

jest fakt zbyt dużego zapylenia terenu zakładu przez obecnie pracującą kotłownię.

Z uwagi jednak na budowę nowej elektrotciepłowni zakładanie urządzeń odpylających jest niecelowe.

I tu podobnie jak z wodą, obserwuje się zjawisko marnotrawstwa energii cieplnej przez użytkowników. Poważne zastrzeżenia budzi fakt utrzymywania w odbiornikach technologicznych (wannach) temperatur maksymalnych. Większą także uwagę należy zwrócić na lepsze przygotowanie obiektów w okresie zimowym.

W celu prawidłowego rozdziału ciepła w zakładzie, celowym wydaje się przeprowadzenie regulacji całej sieci centralnego ogrzewania.

GOSPODARKA GAZAMI TECHNICZNYMI

Sieci sprężonego powietrza, acetyleny i tlen znajdują się w stanie zadowalającym.

Remonty tych sieci prowadzone są także terminowo. Nie notuje się również dużych strat wynikłych z nieszczelności sieci. Stwierdzono jednak spore straty sprężonego powietrza na podłączeniach węży, oraz zaworkach odcinających.

Obecnie notuje się pewne niedobory sprężonego powietrza dla celów produkcyjnych.

Komisja przedstawiła kilka wniosków zmierzających do wyeliminowania istniejących nieprawidłowości w tych ogniwach gospodarki zakładowej.

Oto niektóre z nich: przydzielić stałą i wykwalifikowaną obsługę pompowni wysokiego ciśnienia, wymienić zużyte pompy wysokiego ciśnienia, w celu poprawienia stopnia neutralizacji ścieków przemysłowych należy rozbudować oczyszczalnię, zobowiązać dział TT do podawania ilości wody technologicznej, sprężonego powietrza, ciepła i tleny do działu TE oraz uzgodnić z tym ostatnim działem możliwość podłączenia nowych punktów odbioru. Odbiór urządzeń po remoncie i przekazanie ich do eksploatacji dokonywać należy komisyjnie z udziałem kontroli technicznej z podaniem ilości godzin faktycznie zużytych do wykonania.

(Now.)

KOLUMNNA MŁODZIEŻOWA

Pozjazdowe konsultacje

Jak realizujemy uchwałę III Zjazdu ZMS

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

do których pracy nie można mieć tego rodzaju uwag. Należy do nich koła w wydziałach: ślusarsko-spawalnictwa, obróbki pokrywowej, zbiorników i przewodów, gl. energetyki, wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali.

Ale były i takie koła, gdzie konieczna była zmiana składu

Radości i kłopoty koła ZMS

Koło ZMS nr 16, działające na terenie budynku administracyjnego liczy 32 członków, lecz jego działalność zdaniem wielu obserwatorów — nie jest zbyt operatywna.

Zwróciliśmy się do przewodniczącego koła, Adama Obszańskiego z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. A oto co usłyszeliśmy:

— Jak każda grupa w pracy społecznej mamy na pewno swoje radości i kłopoty.

Analizę pracy naszego koła należałoby rozpocząć od szkolenia. Dużą ilość zebrań poświęcamy temu właśnie zagadnieniu. Nowo wstępujący zapoznawani są ze strukturą organizacji młodzieżowej i statutem, jak również postanowieniami ostatniego zjazdu ZMS. Omawia się także z nimi najważniejsze bieżące wydarzenia polityczne. Członkowie naszego koła uczestniczą w szkoleniu partyjnym. Duży procent z nich należy do organizacji partyjnej.

Ponadto członkowie naszego koła uczęszczają na szkolenie do WSA, uczą się w szkołach ogólnokształcących, technikach i szkołach wyższych. Do wyróżniających się kolegów w pracy szkoleniowej należy bezwzględnie koło. Pawłowski z kooperacji.

Wspomniałem o zebraniach. Nie zawsze są one udane. Koło nasze nie stanowi zwartej grupy. Członkowie naszego koła przebywają bardzo często w delegacji i z tego powodu tracą niekiedy na dłuższy okres czasu kontakt z organizacją.

W roku ubiegłym skreśliliśmy z koła 5 członków. Byli marowymi duszami. Nie opłacali składek, nie udzielali się w pracach społecznych. W roku 1964 całą grupę uczestniczyliśmy w pracach ziemnych przy kinie „Lot”, pracując przy niwelacji terenu 20 godzin. Wiosną 1965 roku planujemy pracować społecznie przy basenie. W tym roku myślimy o zorganizowaniu w lecie wycieczki krajoznawczej. Chcielibyśmy włączyć się w tym roku do kampanii żniwno-omłotowej w jednej ze spółdzielni produkcyjnych. Sądymy, że powinno się to nam udać.

Na 3 marca, na Międzynarodowy Dzień Kobiet koło, koła Halina Fronczek, Zofia Waleczak i Zygmunta Rutkowski przygotowali gazetkę ścienne. W tym roku planujemy wykonać jeszcze wiele innych gazetek w związku z licznymi rocznicami i wydarzeniami politycznymi. W sumie zdajemy sobie sprawę, że stać nas na pewno na więcej. Lecz praca należy w wielu przypadkach od osobistego zaangażowania w sprawy organizacji wszystkich kolegów. Należy sądzić, że taki przełom nastąpi i u nas.

(K)

zarządów. Zastanawiające jest również to, że na liście słabo pracujących kół widnieją te koła, które jeszcze niedawno zaliczane były do lepiej pracujących jak np. koło przy wydziale obróbki mechanicznej, gdzie przewodniczącym jest Stanisław Kostecki, czy koło przy dziale technologów motocykla.

Aczkolwiek uwag do pracy kół jest sporo, jeden problem jest tu najważniejszy, bowiem z nim związane są wszystkie pozostałe. Tym problemem jest właśnie brak pracy kolektywnej i szczupłość aktywu. Wiele kół pracuje w oparciu o przewodniczącego. Pozostali członkowie zarządu nie są nawet na tyle wtajemniczeni w sprawy organizacji, by móc udzielić informacji o jej pracy, o aktualnych problemach. Przewodniczący jest tam wszystkim. Nic dziwnego, że w kołach tych praca organizacji zamyka się w wąskich ramach spraw najważniejszych, że poza jej zasięgiem znajdują się inne istotne problemy jak praca ideowo-wychowawcza, kulturalno-oświatowa, socjalno-bytowa itp. Podobnie jest z planowaniem pracy. Plan opracowany przez przewodniczącego bez udziału zarządu i wszystkich członków koła zawiera problemy pracy jednokierunkowej niekiedy mniej wyżej od pozostałych zapomnianych dziedzin młodzieżowej działalności.

Błędem wielu zarządów jest to, że rozdziałając zadania biorą pod uwagę szczupłość grono aktywu funkcyjnego, podczas gdy wielu zwykłych członków czeka na okazję popisaną się swoją umiejętnością w załatwianiu wielu spraw i chęcią zaangażowania się w pracę koła nie tylko opłacaniem składek, ale czynną działalnością.

Wracając do problematyki III Zjazdu i do cytatu z Uchwały, które zamieściliśmy na wstępie, stwierdzić trzeba, że dobrze się stało, iż zarząd zakładowy ZMS przeprowadził taki przegląd i postanowił pójść na dalszą centralizację działalności. Wobec zadań stojących przed organizacją młodzieżową nakreślonych przez III Zjazd nie można było tolerować dalej braku kolektywnej pracy i nadmiernego obarczania pracą jednego i tych samych ludzi.

Jeżeli wnioski z przeglądu stanu je naprawdę drogowym dla działalności organizacji, a tego należy się spodziewać, należy oczekiwać znacznego ożywienia pracy kół.

Być może ciągle starania o rozpoczęcie należytej pracy ideowo-wychowawczej i kulturalnej zamienia się w konkretną działalność.



Przewodniczący zarządu koła wydziałowego Roman Bugala na codziennym interesuje się problemami młodych ludzi oraz omawia z nimi zagadnienia pracy koła.

Foto: E. Wesolowski

ność na tych odcinkach, a problem przesyty pracy w zakresie produkcyjnym zrówna się z codziennymi istotnymi sprawami ludzi młodych. Wzrośnie atrakcyjność w ZMS, a w ślad za tym i szeregi organizacji.

Warunek do mobilizowania tych zamierzeń jest jeden, utrzymywanie kontaktu zarządów wydziałowych z członkami ZMS oraz młodzieżą niezorganizowaną bezpośrednio w ich środowiskach wydziałowych, z ich troskami i problemami.

Wtedy strzałka barometru nie będzie miała tak niepokojących odchyleń.

R. Mańko



Aktywistka ZMS, jedna z najlepszych pracownic wydziału ślusarsko-spawalnictwa Barbara Zabicka.

Foto: E. Wesolowski

Nie tak dawno przewodniczący Zarządu Głównego ZMS tow. Stanisław Hasiak w wywiadzie udzielonym Polskiej Telewizji wytyczył zadania dla organizacji młodzieżowej na najbliższe pięć lat.

Z programu młodzieżowej pięciolatki nakreślonego przez tow. S. Hasiaka można wydzielić trzy główne zadania, a mianowicie: pracę ideowo-wychowawczą, angażowanie się w problemy ekonomiczno-gospodarcze przede wszystkim przez dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz kontynuowania młodzieżowego czynu XX-lecia PRL, zapoczątkowanego przed dwoma laty przez młodzież naszego zakładu.

Z E ŚWIDNICKĄ inicjatywą związaną jest nierozdzielnie praca brygad młodzieżowych i działalność ideowo-wychowawcza młodzieży ZMS-owskiej.

Teraz, kiedy ochłonęliśmy już z mocnych wrażeń spowodowanych efektami czynu, możemy chyba spokojnie przystąpić do głębszej jego analizy, tym bardziej, że od podsumowania tej akcji dzieli nas spory odcinek czasu.

Na pewno niezaprzeczalnym efektem ekonomicznym jest wartość czynu. 36 milionów zł ma swoją wymowę, której nawet ci nie wierzący w realizację czynu zaprzeczyc nie mogą. Nikt nie cofnie również w tył rozwoju współzawodnictwa wyrażającego się cyfrą 24 BPS, a także jednego Wydziału Pracy Socjalistycznej i trzech ubiegających się o ten tytuł oraz trzech brygad walczących o tytuł BSP i brygad zwykłych.

Nie można również negować wartości ideowych tej młodzieży i tej części załogi, która swoją ofiarnością i wytrwałością przyczyniła się do uzyskania tak wspaniałych osiągnięć.

TRZEBA natomiast z wielką odpowiedzialnością postawić przed wszystkimi pytanie „i co dalej?” oraz znaleźć na nie konkretną odpowiedź.

Potrzeba taka wynika zarówno z zadań, o których mówił S. Hasiak, a także i stąd, że przecież nie można dopuścić do tego, by uzyskane efekty pozaekonomiczne czynu zostały zmarnowane, a takie obawy istnieją.

Od XX rocznicy PRL minęło już 7 miesięcy.

W ciągu tego okresu uwiódł się spadek aktywności brygad.

To prawda, że w dalszym ciągu uzyskują one niezłe efekty zarówno w wydajności pracy jak i w oszczędności materiałów, ale ich praca nie jest tak efektywna, a miejsce produkcyjnych inicjatyw zajął być może chwilowy okres

samozadowolenia. Takie stwierdzenie może być również wyolbrzymione osłabieniem pracy propagandowej, niemniej jednak sytuacja nie jest najlepsza.

Z informacji uzyskanych na ten temat od przewodniczącego Zarz. Zakł. ZMS tow. R. MAN-KI wynika, że na spadek aktywności, niektórych brygad składa

W cieniu laurowych liści

się brak frontu robót spowodowany zmianami w produkcji. Brygady te przechodzą okres poważnej dezorganizacji, a ich członkowie poszukują pracy w innych wydziałach. W ślad za tym idzie brak zainteresowania pracą brygad niektórych kierowników wydziału i komórek planowania.

Natomiast jednym z osiągnięć czynu XX-lecia było to, że taki brak zainteresowania nie mógł mieć miejsca.

Brak zainteresowania, częściowa dezorganizacja przy osłabieniu pracy propagandowej i mobilizacyjnej są na pewno jedną z przyczyn tego, że od lipca ani jedna brygada nie uzyskała tytułu BPS, również wokół dwóch wydziałów walczących o miano socjalistycznych nie prowadziło się odpowiedniej pracy politycznej.

Przyjacielskie wizyty zespołów ZDK

Od dłuższego już czasu Zakładowy Dom Kultury prowadzi działalność także w świetlicach hotelowych. W ostatnich dniach z mieszkańcami hoteli nr 11 i 56 spotkali się członkowie zespołów artystycznych ZDK. W ponad godzinnych programach „produkowali” się zespół „Amore” i śpiewali piosenkarze: Henryka Czurylo, Ewa Kasprzyk, Jadwiga

Zając, Ziemowit Barczyk, Zbigniew Jankiewicz, Witold Sikora i Stanisław Wójciszewski. Konfiansjerkę prowadził barczodowcipnie: kier. ZDK Jerzy Czyżewski i Ryszard Karpiński. Z pełnym powodzeniem nawiązali oni kontakt z zbraną młodzieżą. Zarówno gospodarze jak i goście bawili się znakomicie. W hotelu nr 11 doszło nawet do wspólnego śpiewania piosenek.

Imprezy miały wielkie powodzenie. Obie świetlice zapelnione były po brzegi. Młodzież zachowywała się bez zarzutu i stwierdziła, że takich udanych i przyjemnych imprez dotychczas u nich nie było.

I chyba to świadczy najlepiej, że podobne imprezy są potrzebne, a nawet konieczne w środowisku hotelowym. Nie były one na pewno tak doskonałe, jak imprezy telewizyjne oglądane przez młodzież w świetlicach. Na mniej niż szczupłej powierzchni, dysponując nie najlepszym sprzętem radiofonicznym produkowali się przecież amatorzy, często znajomi mieszkańców, a więc ludzie mniej atrakcyjni od aktorów z małego ekranu lub z prawdziwej sceny. Ale przecież największą wartość tych imprez

polega na czymś zupełnie innym. Zakładowy Dom Kultury przynosi melodię i piosenkę specjalnie dla mieszkańców hoteli. Stwarza tym samym atmosferę serdeczności, atmosferę niemal rodziną. Młodzież przekonuje się, że po pracy, po odejściu od maszyny produkcyjnej, po zdjęciu roboczego ubrania, jest także przedmiotem troski i zainteresowania innych ludzi. I to jest chyba najcenniejsze. To też właśnie powinno między innymi wzbogacać treść referatów o stosunkach międzyludzkich.

Kierownik ZDK Jerzy Czyżewski przy okazji tych przyjacielskich wizyt zachęcał młodzież, by wstępowała do zespołów artystycznych.

W sumie ZDK, popularnie mówiąc wykonuje dobrą robotę. Można wobec tego życzyć, aby te imprezy i podobne formy artystyczne weszły do tradycji kulturalnych w naszym mieście.

A. Chwałczyk

WYNIKA z tego, że jedno ważnych osiągnięć czy-nu, młodzieżowa inicjatywa została trochę zahamowana, a to powinno zmuszać do refleksji zarówno organizatorów współzawodnictwa jak i kierownictwo zakładu.

Zastanawiając się nad dalszym rozwojem współzawodnictwa należy moim zdaniem wziąć pod uwagę również to, czy formy pracy, zakres działania, a także bodźce moralne i materialne są odpowiednio wystarczające i atrakcyjne.

Potrzeba taka wynika przede wszystkim stąd, że ruch współzawodnictwa stał się w naszym zakładzie codzienną rzeczywistością, a przy braku coraz to szerszego pola działania i odpowiedzialnej atrakcyjności towarzyszącej temu działaniu, to na pewno pozytywna codzienność może spowszedniać, a wtedy straci na swojej wartości.

TRUDNO od razu wymyślić jakąś skuteczną receptę na uatrakcyjnienie, ale warto chyba pomyśleć nad właściwym egzekwowaniem od brygad i ich członków poszanowania mienia społecznego, właściwego porządku na stanowiskach pracy i gospodarskiej inicjatywy.

Większą niż dotychczas uwagę trzeba skierować na sprawy szkolenia zawodowego i koleżeńskie pomocy.

Trzeba również zastanowić się nad skutecznością i atrakcyjnością bodźców materialnych i moralnych, przy czym to ostatnie zagadnienie nabiera szczególnego znaczenia w przypadku BPS, które osiągnęły ten największy laur, jakim jest tytuł, a obecnie są tylko materialnie zainteresowane w swoim rozwoju.

Może trzeba zastanowić się nad wyższą formą współzawodnictwa dla tych brygad.

WARTO by pomyśleć i nad tym, czy nie zastąpić nagród pieniężnych lub je uzupełnić atrakcyjnymi wycieczkami (zagranicznymi), a także innymi odpowiednimi formami wypoczynku. Organizowane obozy zimowe to przecież niewiele.

Koncepcji uatrakcyjnienia, a tym samym dalszego rozwoju współzawodnictwa może być o wiele więcej. Rzecz jednak w tym, by znalazły one zastosowanie. Chodzi przecież o rzecz niebagatelną — o podtrzymanie twórczej inicjatywy młodzieży i jak najlepsze wykonanie młodzieżowej 5-latk.

(mak)



Jedna ze scen sztuki.

Foto: M. Wysocki

Koleżeńskie kontakty

Wieczorowa szkoła aktywu i członkowie ZMS z naszej Wytwórni nawiązali koleżeńskie kontakty z koleżankami z Mięświ, w lutym br. zorganizowano wspólny kulg. Następnie, zaproszono młodzież z ZMW na czwartek młodzieżowy, na którym zespół dramatyczny ZDK wystawił sztukę St. Wygodzkiego „Trudna śmierć”, w reżyserii i scenografii Zdzisława Borosia.

Obie organizacje zamierzają w dalszym ciągu zacieśnić nawiązane kontakty. (ac)

Jubileuszowy numer „Kalendarza Robotniczego”

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” ukazał się jubileuszowy numer „Kalendarza Robotniczego” na rok 1965.

Ambicją „Kalendarza Robotniczego” jest stać się nieodłącznym przyjacielem i doradcą swych czytelników w pracy zawodowej, ułatwić im zrozumienie spraw naszego kraju i skomplikowanych problemów współczesnego świata.

„Kalendarz” spiesz się z aktualną informacją i wiadomościami praktycznymi, zawiera wiele interesujących artykułów z różnych dziedzin nauki i techniki. Omawia wydarzenia techniczne XX wieku, odysseja tajemnic życia i atomu, mówi o niezwykle ciekawych zagadnieniach z pogranicza nauk ścisłych i świata naukowej fantastyki.

„Kalendarz” przedstawia gospodarkę Polski na tle dwóch dwudziestolec, ukazuje wczoraj, dziś i jutro naszego kraju. Ilustruje osiągnięcia medycyny, rozwój teatru, literatury. Znajdą się tu wreszcie „Dobre rady dla mamy i taty”, rady dla gospodyń, ciekawostki dla miłośników sportu, turystów, hobbystów.

Jednym słowem „Kalendarz Robotniczy” to wszechstronny informator — miniatura encyklopedia dla dorosłych i młodzieży szkolnej, dla nauczycieli, działaczy robotniczych i społecznych.

Autorami „Kalendarza” są wybitni polscy uczeni, pisarze i dziennikarze. Cena książki bogato ilustrowanej oryginalnymi zdjęciami, grafiką, satyrą rysunkową — wynosi 20 zł.

W poprzedniej kolumnie młodzieżowej omawialiśmy zagadnienia pracy kulturalno-oświatowej.

Aczkolwiek wiele uwag skierowanych było zarówno pod adresem kierownictwa ZDK jak i Zarz. Zakładowego ZMS, nie znaczy to, że te dwa czynniki „zrobią” w organizacji młodzieżowej robotę kulturalną. Inicjatywa i organizacja życia KO powinna wpływać z poszczególnych kół wydziałowych i ich zarządów. Powinno to nastąpić jak najszybciej bez względu na to, czy w kołach tych pracują przeszkoleni organizatorzy życia kulturalnego czy też nie. Koła są bowiem zgromadzeniem młodych pełnych zapału ludzi, a to jest podstawowy warunek do rozpoczęcia wszystkich prac i akcji. Aby przyspieszyć podejmowanie inicjatyw w zakresie życia KO sugerujemy dzisiaj kilka interesujących naszych zdaniem spraw. Nasze propozycje dotyczą kontaktów z młodzieżą szkolną i działającą na terenie szkoły organizacją harcerską, a

także z młodzieżą niezorganizowaną uczącą się w szkołach wieczorowych, czy ta, określaną mianem „niczyja”. Oczywiście inny będzie zakres współpracy z poszczególnymi grupami tej młodzieży, ale całością przyswiecać powinien jeden zasadniczy cel: wzajemnego poznania swoich osiągnięć i problemów, wspólna troska o godziwą rozrywkę po pracy

Poznajmy się

i po nauce w szkole, wspólne kampania w kierunku umasowienia działalności ZDK w imię zaspokojenia potrzeb kulturalnych młodzieży i mieszkańców miasta.

Warunki do takiej współpracy istnieją. Jest przecież klub-kawiarnia przy ZDK, niedawno został otwarty klub „Ruchu”. Jest wreszcie KTIR, który już od dawna otworzył swoje podwoje dla wszystkich. Można z całą pewnością do nawiązania kontaktów

wykorzystać „czwartki młodzieżowe”, podłogę kawiarni i zespół „Amore” czy „Tramp”, a także ciekawe imprezy organizowane przez harcerzy. Nic nie stoi chyba na przeszkodzie, aby zrobić wspólny biwak, wycieczkę, kulg, czy sportowe zawody lub „bal przyjaźni” (impreza organizowana przez ZHP od dawna uatrakcyjniona konkursami na królową balu i najlepszy strój). Ale nie tylko w dziedzinie rozrywki i oświaty można nawiązać kontakty. Sugerowaliśmy kiedyś utworzenie trójek ochrony zieleni, a także trójek do walki z chuliganami. Można wreszcie przeprowadzić wspólne akcje czynów społecznych na rzecz upiększenia miasta i wiele innych.

Jak widać pola do działania jest sporo. Rzecz w tym, by koła ZMS zechciały się tą sprawą zająć, by zrozumiały, że rozrywka, kultura i oświata sama do nich nie przyjdzie, jeżeli one nie zechcą wykorzystać istniejących szans.

Echa naszej krytyki

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety zamieściliśmy dwa artykuły pt. „Nie jestem kuma” i „Nie sama wódka człowiek żyje”, w których ostro skrytykowaliśmy stosunki panujące w handlu świdnickim.

W odpowiedzi na naszą krytykę, otrzymaliśmy od dyrekcji MHD wyjaśnienie, z którego dowiadujemy się, że niektóre kłopoty handlowe wynikają z powodu niedoboru pewnych grup towarowych, a także ich brak w hurtowniach. Sprawy te były omawiane na naradzie zorganizowanej przez MRN przy udziale kierownika wydziału handlu PPRN, przedstawicieli dyrekcji WSK, komisji zaopatrzenia MRN oraz komisji społecznej związków zawodowych. Na naradzie tej podjęto wnioski zmierzające do rozwiązania trudnych problemów zaopatrzeniowych.

Dyrekcja MHD wyjaśniła również przyczyny dość częstego zamknięcia sklepu z materiałami

budowlanymi przy torze kolejowym, tłumacząc taki stan rzeczy tym, iż sprzedawca jest również zaopatrzycielem i musi wyjeżdżać po towar. Od 20 stycznia sklep czynny jest od godz. 12 do 18, a w lecie obsługa sklepu zostanie zwiększona do dwóch osób. Niestety, z uwagi na małe przydziały towarów, mimo starań dyrekcji MHD, nie można na razie zwiększyć ilości i asortymentu materiałów budowlanych, a także poszukiwanych w Świdniku wianien.

Dziękując za uwagi, dyrekcja MHD sugeruje nam, abyśmy w artykułach na temat handlu wymieniali nazwiska dobrze i źle pracujących sprzedawców. Uwaga ta jest na pewno słuszna, ale niestety, nie zawsze może znaleźć zastosowanie. Obok konkretnych dowodów złej lub dobrej pracy sprzedawców, istnieją również przypadki, kiedy kupującemu lub pracownikowi redakcji trudno jest ustalić dowody nieprawidłowości. Ponieważ jednak ten problem istnieje, o czym świadczą liczne sygnały kierowane do nas przez czytelników uważamy za słuszne zamieszczać te uwagi na łamach gazety i domagać się od dyrekcji MHD przeciwdziałania szkodliwym praktykom sprzedawców. Uważamy bowiem, że obowiązkiem dyrekcji MHD i powołany w tym celu organ kontrolny jest wykrywanie i likwidowanie wszelkich istniejących nieprawidłowości, a o tym, że one istnieją, świadczą — jak już wspomnieliśmy — liczne sygnały mieszkańców miasta.

Wracając do sprawy sklepu z artykułami budowlanymi, warto

chyba zastanowić się nad tym, czy wobec tak dużego niedoboru towaru sklep ma rację bytu i czy zamiast zwiększyć jego obsługę, nie lepiej byłoby zwiększyć obsługę i zaopatrzenie innego sklepu o podobnym profilu sprzedaży. Oprócz braku towarów, wspomniany sklep jest również źle umiejscowiony.

Sądzymy, że naszych czytelników ucieszy wiadomość, że kłopoty zaopatrzeniowe Świdnika znajdują się w centrum zainteresowania tak poważnych czynników i na pewno z niecierpliwością będą oczekiwać na wyniki narady. Mamy nadzieję, że już niedługo dyrekcja MHD poinformuje mieszkańców miasta o poprawie sytuacji na rynku zaopatrzeniowym.

Redakcja nasza chętnie wzięła by w przyszłości udział w podobnej naradzie. Podkreślając rzetelność dyrekcji MHD w traktowaniu naszej krytyki, spodziewamy się, że w ślad za wyrażeniami — podobnie jak w wielu poprzednich przypadkach — sygnalizowane przez nas nieprawidłowości będą w miarę możliwości i środków likwidowane.

REDAKCJA

Nieuczciwy handel

W dniu 15 lutego br. jeden z naszych czytelników (nazwisko znane redakcji), kupił w sklepie warzywno-owoce w Świdniku kilogram grochu. W domu, po rozpakowaniu, okazało się, że każde niemal ziarno jest robaczywe. Groch znalazł się następnie jako dowód rzeczowy w naszej redakcji. Po kilku dniach wykłekiwał, a z torby słychać było szelesty ruszających się robaków.

Pytamy kierowniczkę sklepu czy przypadek tej nieuczciwej transakcji był odosobniony, czy też więcej zepsutego grochu sprzedano klientom? Wiemy także o tym, iż nie raz towar w tym sklepie sprzedawany jest wg wagi brutto. Mamy nadzieję, że opisane fakty więcej się nie powtórzą.

(A. Ch.)



Zespół „Amore” i piosenkarze z ZDK podczas jednego z licznych występów w hotelu robotniczym.

Foto: M. Wysocki

Zniszczył krzewy

W dniu 15 lutego (poniedziałek), kierowca samochodu Żuk, należącego do WSK w Świdniku, zniszczył dwie tuje rosnące przed blokiem służbowym przy ul. Mickiewicza 6. Komitet blokowy ustalił nazwisko kierowcy. Jest nim ob. Tadeusz Flor, nr samochodu LE 8553. Krzewy posadził mieszkaniec bloku służbowego w ramach pracy społecznej po to, aby rosły i ozdabiały teren przyległy do bloku. Natomiast dzieci mieszkańców opiekowały się nimi.

Troska mieszkańców o klatki schodowe i trawniki należy w Świdniku do rzadkości. Toteż jeżeli już znajdują się tacy, którzy ją przejawiają, należy ich pracę bezwzględnie uszanować.

(cha)

Nowe wnętrza

Wiele sklepów podległych dyrekcji MHD w Świdniku otrzymało nowe wyposażenie wnętrza. Stare, tradycyjne lamy i metalowe półki zastąpiono lekkimi i estetycznymi regałami. Towary ułożone są rodzajami i łatwiej jest je wybierać. Nowocześnie urządzono także dwa nowe sklepy: tekstylny i sportowy.

(ac)

Realizujemy wnioski z dyskusji przedjazdowej

Realizując wniosek racjonalizatorów zakładu zgłoszony w toku dyskusji przedjazdowej, zobowiązujący odnośnie komórki organizacyjnej do udziału w pracach nad wdrożeniem do produkcji wszystkich zgłoszonych projektów racjonalizatorskich — dział postępu technicznego i ra-

jonalizacji poczuł się odpowiedzialnym w roli koordynatora prac przyspieszających wykonanie prototypów i poczynił w tym kierunku nie mało starań.

Liczba zgłoszonych projektów racjonalizatorskich poważnie zmalała, a sama działalność propagandowa tych starań nie pozostała bez wpływu na uzyskanie w roku ubiegłym dużej obniżki pracochłonności w wysokości 868.200 roboczogodzin oraz obniżki materiałochłonności w przypadku stali — 105.400 kilogramów, metali nieżelaznych — 42.300 kg, drewna — 76,2 metrów sześciennych i innych na łączną sumę blisko 11 mln zł.

W tej chwili w planie realizacji zgłoszonych projektów widnieją jeszcze trzy pozycje. Dotyczą one projektów inż. Czesława Karonia, Adama Stelmacha, Bohdana Bibika, inż. Mieczysława Krzeszowca i Tadeusza Władysława.

We wszystkich trzech przypadkach głównym powodem przewlekłej realizacji jest potrzeba wykonania prób sprawności technicznej. Wobec tego, że próbom tym zainteresowani wykonawcy nadali miano długotrwałych, wszystko wskazuje na to, że z wprowadzeniem projektów do produkcji możemy się wstrzymać jeszcze około pół roku. Możliwość nam wiedzieć, że droga służbowa formularza, na którym naniesione zostanie kryterium oceny też wymaga swojego czasu.

A projekty, o których mowa nie należą do drobnych usprawnień. Wystarczy, że wymienię ich nazwy: „zmiana materiału na matrycę kuzienne”, oraz „teleskop tylny motocykla”.

Nie wydaje się nam, aby wyrocznia „projekt w próbach długotrwałych” była ostatecznym kryterium dla przyspieszenia wprowadzenia wymienionych projektów do produkcji.

Działowi TD wypada jeszcze raz wnikliwie przeanalizować decyzje wykonawców prób i podjąć konkretne wnioski.

I jeszcze jedna uwaga pod adresem tych, którzy myśl tworczą racjonalizatora włączają w proces technologiczny produkcji.

Nie zapominajmy, że słuchając tych postanowień i wydawanych decyzji sami autorzy projektów i jeśli zechcą zamienić się z nami w rola... trudno nam będzie coś wymyśleć.

Inż. Wł. Lorenc

Mianuję Was podporucznikiem...



KTiR zaprasza

- 5.IV. (poniedziałek) — Projekcje filmów technicznych.
- 6.IV. (wtorek) — Kolejny wykład w ramach zorganizowanego w klubie radio-teletechn.
 - 10.IV. (sobota) — Dyskusja na temat nowych form pracy propagandowej klubu.
 - 12.IV. (poniedziałek) — Nowości techniczne na Targach Lipskich — odczyt.
 - 13.IV. (wtorek) — Wykład na kursie radio-teletechnicznym.
 - 15.IV. (czwartek) — Zebranie zarządu klubu.
 - 23-25.IV. — Wycieczka techniczna do sąsiednich zakładów przemysłowych Huty „Łabędy” i Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych (ewentualnie Fabryki Kotłów w Raciborzu).
 - do 24.IV. (sobota) — Ogłoszenie i ocena współzawodnictwa kół wydziałowych KTiR za I kw. 1965 r.
 - 26.IV. (poniedziałek) — Projekcje filmów technicznych.
 - 27.IV. (wtorek) — Wykład na kursie radio-teletechnicznym.
 - 30.IV. (piątek) — Ogłoszenie wstępnej informacji o przebiegu ogólnozakładowych konkursów racjonalizatorskich w I kw. 1965 roku.

Od dłuższego już czasu wielu naszych młodych czytelników, kończących w tym roku szkołę średnią zastanawia się nad ostatecznym wyborem zawodu. Istotnie decyzja ta nie jest łatwa, gdyż od niej zależy cała dalsza, samodzielną drogą życiową. Pragniemy skierować uwagę maturzystów na jedną z niezwykle ważnych dziedzin naszego życia, jaką jest obronność kraju. Jak co roku tak i obecnie prowadzone są przez WKR-y nabory do szkół oficerskich różnych rodzajów broni, a mianowicie do:

- OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK ZMECHANIZOWANYCH im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK PANCERNYCH im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY ARTYLERII im. Gen. Józefa Bema w Toruniu,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ im. por. Mieczysława Kalinowskiego w Koszalinie,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK INŻYNIERYJNYCH im. Gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY UZBROJENIA im. por. Walerego Bagińskiego i ppor. Antoniego Wierzykiewicza w Olsztynie,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY ŁĄCZNOŚCI im. plk. Bolesława Kowalskiego ps. „Rysard” w Żegżu k. Warszawy,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK CHEMICZNYCH w Krakowie,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ im. Gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile,
 - TECHNICZNEJ OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK LOTNICZYCH im. Gen. Walerego Wróblewskiego w Olesnicy,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY LOTNICZEJ im. Janka Krasińskiego w Dęblinie,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY RADIOTECHNICZNEJ im. kpt. Sylwestra Bartosika w Jeleniej Górze,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY WOJSK OCHRONY POGRANICZA w Kętrzynie,
 - OFICERSKIEJ SZKOŁY KORPUSU BEZPIECZENSTWA WENETRZNEGO im. Marcelego Nowotki w Legnicy.
- O przyjęcie do szkół oficerskich mogą ubiegać się kandydaci, którzy:
- a) posiadają wykształcenie w zakresie średniej szkoły ogólnokształcącej, albo innej szkoły uprawniającej do studiów w szkołach wyższych stwierdzone świadectwem ukończenia szkoły średniej stopnia licealnego,
 - b) posiadają odpowiednie kwalifikacje polityczno - moralne,
 - c) są stanu wolnego,
 - d) nie przekroczyli 24 lat życia, a kandydaci do szkół lotniczych 23 lat życia,
 - e) posiadają odpowiednią zdolność fizyczną i psychiczną do służby wojskowej (kategorie „A”).
- Podania do oficerskich szkół lotniczych należy składać do dnia 1 czerwca 1965 roku, termin złożenia podań do innych szkół oficerskich upływa z dniem 25 lipca 1965 roku.
- Informacji na temat formalności i egzaminów oraz innych związanych z tym zagadnieniem udziela WKR.
- Można je również uzyskać w naszej redakcji w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 13-15.

Nowości WNT

PODSTAWY KONSTRUKCJI MASZYN

Praca zbiorowa. Część pierwsza. Warszawa 1964, stron 396, tablic 76, rysunków 246, zł 43.—

Obejmuje teorię konstruowania, wiadomości o materiałach konstrukcyjnych, wytrzymałość materiałów, zasady konstruowania z punktu widzenia technologiczności wytworu oraz tolerancje i pasowania w budowie maszyn.

Przeznaczona dla konstruktorów maszyn oraz studentów wydziałów mechanicznych wyższych szkół technicznych.

SŁODOWY ADAM — To wcale nie trudne.

Wydanie 2. Warszawa 1964, stron 256, rysunków 247, zł 20.—

Opisano sposoby budowy zabawek możliwych do wykonania w warunkach domowych. W dalszych rozdziałach czytelnik zapoznaje się z usprawnieniem urządzeń domowych, budową sprzętów użytkowych oraz obsługą i naprawą domowych urządzeń technicznych. Zamieszczone powody praktycznie ułatwiają samodzielne wykonywanie technicznych prac domowych.

Przeznaczona dla młodzieży i „majsterkowiczów”.

ORGANIZACJA STANOWISK ROBOCZYCH

Warszawa 1964, str. 112, rysunków 55, z serii „Biblioteka Organizatora Produkcji”, zł 11.—

Omówiono zasady organizacji stanowisk roboczych na przykładach polskiego przemysłu maszynowego i metalowego. Podano szereg praktycznych wskazówek oraz metody postępowania przy usprawnianiu organizacji stanowisk roboczych.

Przeznaczona dla inżynierów i techników organizatorów produkcji w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i metalowego.

KONKURS

na najaktywniejszego racjonalizatora WSK w roku 1965.

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz Klub Techniki i Racjonalizacji ogłaszają konkurs na najaktywniejszego racjonalizatora WSK w roku 1965.

Warunki konkursu:

1. W konkursie może brać udział każdy pracownik naszego zakładu.
2. Do udziału w konkursie nie potrzeba żadnego dodatkowego zgłoszenia, wystarczy samo składanie projektów racjonalizatorskich.
3. W podsumowaniu konkursu zostaną uwzględnieni ci racjonalizatorzy, którzy w okresie od 1 stycznia do 31 października 1965 roku zgłoszą co najmniej 5 projektów racjonalizatorskich, przyjętych do wykorzystania i zastosowania lub też przyjętych do wykorzystania i zaopiniowania pozytywnie, ale oczekujących na realizację z przyczyn obiektywnych (zapas części, brak materiału, wykonywanie przyrządów itp.). Projekty wtapliwe lub wymagające prób nie będą brane pod uwagę, chyba że wynik prób będzie pozytywny.
4. W przypadku zgłoszenia jednego projektu, spełniającego wymagania punktu 3, przez więcej niż jednego autora, tzn. w przypadku współautorstwa projektu, każdy ze współautorów tego projektu będzie traktowany jako oddzielny zgłoszenia indywidualnego.
5. Zwycięzcą konkursu zostanie ten racjonalizator, który zgłosi największą ilość projektów racjonalizatorskich, spełniających wymagania punktu 3 niniejszego regulaminu. Dalsi u-

Wysokie nagrody

Konkursy racjonalizatorskie

czestnicy konkursu zostaną sklasyfikowani na kolejnych miejscach, stosownie do uzyskanych wyników.

6. Ustala się następujące nagrody dla uczestników konkursu:

| | |
|-----------|------------|
| I nagroda | — 2.000 zł |
| II „ | — 2.500 „ |
| III „ | — 1.500 „ |
| IV „ | — 1.200 „ |
| V „ | — 1.000 „ |
| VI „ | — 800 „ |
| VII „ | — 600 „ |
| VIII „ | — 400 „ |

Uczestnicy konkursu, sklasyfikowani na miejscach od IX w dół otrzymują dyplomy uznania.

7. Podsumowanie konkursu dokona w terminie do 31 grudnia 1965 roku specjalnie powołana Komisja Konkursowa.

8. Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo zmian ilości i wysokości przyznanych nagród w uzasadnionych okolicznościach.

9. Wyniki konkursu zostaną podane do wiadomości całej załogi.

Przewiduje się ponadto ogłaszanie co kwartał prowizorycznych wyników za miniony okres (z podaniem nazwisk tych racjonalizatorów, którzy

w tym okresie spełnią zasadniczy warunek konkursu, tj. zgłoszą co najmniej 5 projektów przyjętych do wykorzystania).

10. Nagrody konkursowe są niezależne od normalnego wynagrodzenia za zgłoszone i zastosowane projekty racjonalizatorskie, ustalonego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

KONKURS

racjonalizatorski na największe oszczędności w 1965 roku.

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz Klub Techniki i Racjonalizacji ogłaszają konkurs, mający na celu uzyskanie jak największych oszczędności w drodze składania projektów racjonalizatorskich na przestrzeni 1965 roku.

Warunki konkursu:

1. W konkursie może brać udział każdy pracownik naszego zakładu.
1. Do udziału w konkursie nie potrzeba żadnego dodatkowego zgłoszenia, wystarczy samo składanie projektów racjonalizatorskich.
3. W podsumowaniu konkursu zostaną uwzględnieni ci racjonalizatorzy, którzy w okresie od 1 stycznia

do 31 października 1965 roku zgłoszą projekty o wartości nie niższej niż 200.000 zł, przyjęte do wykorzystania i zastosowane lub też przyjęte do wykorzystania albo do prób, o ile ich użyteczność i przydatność dla zakładu jest bezsporna, a wysokość przewidywanych oszczędności znajduje potwierdzenie ze strony technicznych i ekonomicznych służb zakładu. Tak więc warunkiem zasadniczym uczestnictwa w konkursie jest uzyskanie poprzez realny(e) projekt(y) racjonalizatorski(e) oszczędności w skali rocznej nie niższej niż 200.000 zł.

Oszczędność ta może być spowodowana przez jeden lub kilka projektów łącznie.

1. W przypadku współautorstwa projektu, na poczet każdego współautora będzie przypisywana procentowa część oszczędności wynikających z zastosowania projektu, zgodnie z podziałem procentowym określonym przez wnioskodawców na arkuszu zgłoszenia projektu.

5. Zwycięzcą konkursu zostanie ten racjonalizator, który uzyska największe oszczędności w formie zgłoszonego(nych) projektu(ów) spełniających wymagania punktu 3 niniejszego regulaminu. Dalsi u-

czestnicy konkursu zostaną sklasyfikowani na kolejnych miejscach, stosownie do uzyskanych wyników.

6. Ustala się następujące nagrody dla uczestników konkursu:

| | |
|-----------|------------|
| I nagroda | — 4.000 zł |
| II „ | — 3.000 „ |
| III „ | — 2.000 „ |
| IV „ | — 1.000 „ |

Uczestnicy konkursu, sklasyfikowani na miejscach od V w dół, otrzymują dyplomy uznania.

7. Podsumowanie konkursu dokona w terminie do 31 grudnia 1965 roku specjalnie powołana Komisja Konkursowa.

8. Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo zmian ilości i wysokości przyznanych nagród w uzasadnionych okolicznościach.

9. Wyniki konkursu zostaną podane do wiadomości całej załogi.

W miarę możliwości będą również podawane informacje kwartalne o przebiegu konkursu (podające do wiadomości nazwiska tych racjonalizatorów, którym udało się w danym okresie spełnić zasadniczy warunek konkursu, tj. uzyskać oszczędności 200.000 złotych).

10. Nagrody konkursowe są niezależne od normalnego wynagrodzenia za zgłoszony(e) i zastosowany(e) projekt(y), ustalonego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

POWSZECHNIE zainteresowanie naszego społeczeństwa koncentruje się obecnie wokół zbliżających się wyborów do rad narodowych. Skąd się bierze to zainteresowanie. Głównie z faktu, iż radom narodowym, a nawet tym z najbliższego szczebla przysługują szereg uprawnień, które pozwalają im wypełnić rolę rzeczywistego gospodarza terenu, w którym działają.

Prowadzony od dłuższego czasu proces decentralizacji władzy był głównym motorem do rozbudzenia szeroko pojętej inicjatywy społecznej i społecznego działania wśród wyborców. Wyszło to na pewno na dobre radom narodowym. Nie czując już nad sobą zasady odgórnego zarządzania, które nie zawsze uwzględniały istotne potrzeby terenu, mogły lepiej i śmielej realizować swoje plany gospodarcze działalności.

Z racji swojej pracy mam okazję przebywać w różnych stronach Polski. Przebywam również w małych miasteczkach i osadach. W nich najbardziej wydajna jest społeczne zaangażowanie mieszkańców i władz terenowych. W tej terenowej konfrontacji Świdnik w porównaniu z innymi miastami tego typu wypada o wiele gorzej.

JAKO wyborca, składając swój głos cztery lata temu nieco inaczej wyobrażałem sobie realizację przedłożonego mi wówczas programu działania świdnickiej MRN. Daleki od typowej dla nas Polaków cechy narodowej — narzekania, jestem przekonany, iż w niektórych sprawach nadzieje wyborców nie zostały spełnione. Zarzuty te odnoszą się szczególnie do spraw, które

rozwiązanie leży w zasięgu możliwości władz miejskich i samych mieszkańców Świdnika.

Na przestrzeni tych czterech lat niewiele uczyniono w celu pełnego rozwinięcia społecznego działania. Podejmowane próby na rzecz czynów społecznych były najprawdopodobniej nie dość śmiałe i skuteczne, gdyż nie uzyskano z nich większych i bardziej trwałych efektów.

ADO zrobienia jest bardzo dużo. Generalny problem miasta stanowi mała architektura. Prace nad uporządkowaniem zieleńców i placów prowadzone były w sposób żywiołowy,

List wyborcy

Wysoka Rado!

bez uprzednio opracowanego i przemysłowego planu. Wyjątek stanowi tu jedynie prace porządkowe przy zieleńcu na głównej ulicy miasta i przy stacji kolejowej.

W pozostałych miejscach, gdzie nawet parę razy urządzano już zieleńce, nie ma w ogóle żadnego śladu po wykonanej pracy, nawet w czynie społecznym. Błąd w działaniu polega na tym, iż zieleniacy należą się stale opiekować. Jednorazowe posianie trawy, czy posadzenie krzewów nie przesądza jeszcze sprawy do końca.

Kapitałną sprawę dla Świdnika stanowi nieuporządkowany teren wzdłuż torów kolejowych (od stacji kolejowej w stronę Franciszkowa). Porozrzucone na tym odcinku drewniane budy i szopy sta-

nowią jedyną w swoim rodzaju oazę brzydoty i bałaganu. Jeżeli to w tym miejscu ma być choćby zastępcza stacja towarowa Świdnika, to jej wygląd powinien ulec jak najszybszemu zmianie. Dla wszystkich jadących w stronę Chelma miejsce to nie może stanowić wizytówki Świdnika. Wizytówka ta jest kompromitująca. Świdnik, miasto posiadające już blisko 15 tysięcy mieszkańców praktycznie rzecz biorąc, nie ma swojego stałego miejsca wypoczynku w okresie letnim. Piękny sosnowy park, z uwagi na fakt, iż nie jest w pełni zagospodarowany nie spełnia wszystkich warunków

dziej zorganizowana ogólnomijska akcja. Kończąc swoje uwagi wyrażam przekonanie, że w przyszłości władze miejskie do programu działania powinny włączyć i te pozornie drobne, ale jakże dające odczuć sprawy, po likwidacji których życie mieszkańców Świdnika stało by się bardziej przyjemne i mniej uciążliwe.

WYBORCA

OD REDAKCJI

Powyższy list, który rozpoczyna przedwyborczą dyskusję na łamach naszej gazety, zawiera wiele słusznych uwag, ale na pewno nie jedynych. W Świdniku jest jeszcze wiele spraw, małych i dużych problemów, które wymagają od Miejskiej Rady Narodowej, lepszej i skuteczniejszej pracy przynoszącej w efekcie ich rozwiązanie ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców. Celem naszej akcji jest wyegzekwowanie od mieszkańców Świdnika, jak największej takich uwag i spostrzeżeń, które pomogłyby uczynić nasze miasto piękniejszym i sprawniej funkcjonującym.

Dlatego też zapraszamy wszystkich Czytelników zamieszkałych w Świdniku do ogólnej dyskusji na te tematy.

Oczekujemy listów, które zawierać będą uwagi nie tylko pod adresem wyglądu naszego miasta, ale również pracy instytucji, zakładów i placówek usługowych. Wszystkie uwagi postaramy się umieścić na łamach gazety oraz zainteresować nimi odpowiednie instytucje, a przede wszystkim przyszłą MRN, od której zależeć będzie zainicjowanie wszystkich postulatów.

Zapowiedź renesansu

Z nowym kierownikiem Zakładowego Domu Kultury w Świdniku Jerzym Czyżewskim, rozmawiamy o obecnej sytuacji tej placówki kulturalnej i o zamierzeniach na przyszłość.

RED. Zaczniemy może od spraw najważniejszych. Wiadomo, że ZDK ma trudności z naborem młodzieży do zespołów artystycznych, a więc trudności bardzo zasadnicze. Czy zakładowa organizacja ZMS, która liczy ponad 1000 członków, może udzielić Domowi Kultury pomocy w tym przypadku. Jak wyobraża pan sobie tę pomoc, w jakich formach ma się ona przejawiać?

KIER. Pokładam wielkie nadzieje we współpracy z organizacją ZMS. Porozumienie między nami już nastąpiło. ZDK będzie w dalszym ciągu organizować czwartki młodzieżowe. Na jednym z nich, raz w miesiącu młodzież będzie mogła potać się. Będziemy także urządzać imprezy specjalnie dla ZMS, a w najbliższym czasie chcemy zorganizować cykl imprez muzycznych. ZMS natomiast obiecał ze swej strony pełnić dyżury na imprezach młodzieżowych, pilnować porządku oraz propagować dorobek ZDK. Na dowód, że deklaracje te nie są głosłowne trzeba powiedzieć, że przedstawiciele ZMS byli już na kilku czwartkach. Ich obecność na sali i zainteresowanie młodzieżą zebraną w ZDK, zobowiązało te młodzież do właściwego zachowania. Mam nadzieję, że właśnie spośród tej młodzieży wyłoniony zostanie do klubu piosenek, zespołów instrumentalnych, satyrycznego i dramatycznego oraz do chóru męskiego. Do wymienionych zespołów przyjmujemy oczywiście wszystkich chętnych, nie tylko członków ZMS.

RED. Zakładowy Dom Kultury jest placówką związkową. Duże pole do działania mają tu rady oddziałowe i członkowie rad do spraw kulturalno-oświatowych, których obowiązki pracy kulturalnej są określone w statucie ZZMet. Czego pan od nich oczekuje?

KIER. Chciałbym, aby rady oddziałowe interesowały się bliżej całą działalnością ZDK. Aby propagowały wśród szerokiego rzeszy związkowców naszą pracę i osiągnięcia. Natomiast opiekunowi z ramienia prezydium rady zakładowej tow. Zygmunta Banieckiego i członkom komisji kultury dziękuję za dotychczasową pomoc i

CIĄG DALSZY NA STRONIE 8

Z notatnika reportera

SA JUŻ SKRZYNIKI „HERMES”

Urząd Pocztoowo-Telekomunikacyjny otrzymał 80 sztuk skrzynek na listy typu „Hermes”. Będą one w pierwszej kolejności zawieszane w blokach cztero- i trzypiętrowych (jest nadzieja, że bloki służbowe także zostaną wyposażone w te skrzynki). Oszczędzą one pracę doręczycielom, a zostawiane listy nie będą narażone na kradzież. Znając przypadki dewastacji klatek schodowych, zwłaszcza apeluujemy do komitetów blokowych i mieszkańców o to, aby dla własnego dobra, w miarę możliwości dbali o te skrzynki. (ac)

ZAMYKAJMY DRZWI W KLATKACH SCHODOWYCH

Niektórzy mieszkańcy Świdnika potrafią narzekać na zimno, brud, koty-przybłędy, ale nie pomyślą o tym, że niezależnie od pory roku, a już szczególnie w zimie, drzwi od klatek schodowych powinny być zamknięte. Tymczasem niezamykanie tych drzwi, stało się przyzwyczajeniem wielu mieszkańców. Sądzimy, że z tych złych nawyków należałoby się szybko wyrzucić dla dobra wszystkich. Przypominamy o tym dorosłym, którzy powinni nauczyć tego dobrego zwyczaju także swoje dzieci.

Proponujemy, by leczenie tych nawyków rozpocząć od przybicia na drzwiach tabliczek z napisem „Prosimy zamknąć drzwi”. Jak dotąd

tylko w jednym bloku na terenie miasta, przy ul. Mickiewicza 6, przybito takie tabliczki.

Może za tym przykładem pójdą inne komitety blokowe. (ac)

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 czerwca 1958 r. L.dz. MG/1723/58, a która weszła w życie z dniem 15.VIII.1958 r., wyjaśniono II i III stopień zniszczenia drewna.

II stopień — zniszczenie sięga około 2—3 cm w głąb drewna. Drewno wykazujące II stopień zniszczenia użyte do ponownego wbudowania po dokładnym zabiegu impregnacji, nie może być narażone na zawilgocenie. Drewno takie o większych wymiarach po zestruganiu do warstwy drewna zdrowego oraz po przesuszeniu i odgrzybieniu środkami chemicznymi może być powtórnie wbudowane, gdy odpowiadają warunkom wytrzymałościowym.

III stopień — głęboko sięgające spękania podłużne i poprzeczne. Brak spoiwości — drewno rozpada się na kawałki. Drewno takie należy z budynku usunąć i spalić.

W instrukcji czytamy także: budynki o charakterze tymczasowym (np. baraki o silnym stopniu zagrzybienia, nawet nie zagrożone zawaleniem się, których ze względu ekonomicznych nie opłaca się odgrzybiać, podlegają rozbiórce. Są one rozsądnym grzyba i muszą być usunięte. Część drewna zniszczonego (II i III stopień poraż-



Sklepy MHD zmieniły swoje wnętrza.

nia) należy wywieźć poza teren budowy i natychmiast spalić.

Instrukcja owa zatwierdzona jest do użytku wykonawstwa budowlanego, remontowo-budowlanego i administracji budynków we wszystkich resortach.

WŁADZE miejskie i administracyjne Świdnika powinny ją znać i stosować. Nie jednak nie wskazuje na to, aby

no do nowego bloku. A ile rozsądników grzyba roznieśli sami lokatorzy zagrzybionych mieszkań, chodzący przecież po całym mieście?

W ROZDZIALE „Profilaktyka eksploatacyjno-konserwacyjna” przytaczanej instrukcji, czytamy: zarówno użytkownicy jak i administratorzy budynków powinni przestrzegać następujące wskazania

— odprowadzać wody opadowe z terenu otoczenia budynku, — zamykać drzwi na klatki schodowe, aby nie wpuszczać tam zimnego powietrza, — zamykać okienka strychowe w porze deszczowej i w zimie, — nie przechowywać w piwnicach drewna zakażonego przez grzyba.

KTO przestrzega te wskazania? Nikt. Wystarczy przejść po klatkach schodowych i piwnicach, aby się tym przekonać.

Miejska Rada Narodowa ma na swoje usprawiedliwienie trudną sytuację mieszkaniową. Brakiem rozsądku byłoby sugerowanie, by zlikwidować natychmiast wszystkie baraki. Nie o to chodzi. Głównym zarzutem, jaki stawiamy MRN jest to, że baraki nie są burzone sukcesywnie, że mieszkania po przeniesionych rodzinach, przydzielane są innym. Obecnie przeprowadza się remont takiego mieszkania w celu przeniesienia do niego Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. I znów życie grzyba przedłużono świadomie o następne kilka lat.

Likwidacja zagrzybionych baraków powinna stać się sprawą społeczną nr 1.

Alcja Chwalczyk

Pod rozwałę MRN

baraki zamierzano burzyć. Po wyprowadzeniu jednych lokatorów, otrzymują tu mieszkańcy inni. I tak w kółko. Co kilka lat idzie na marne ze społecznej kasy kilkadziesiąt tysięcy złotych. (Jeden tylko remont w zależności od powierzchni mieszkania wynosi ok. 25 tys.). A co dzieje się z drewnem pozostałym po remoncie baraków? Jest sprzedawane mieszkańcom miasta i zużywane na opał. Ale przed spalaniem leży w piwnicach. Wilgotność i temperatura piwnic często wprost idealnie sprzyjają rozwojowi grzyba. Redakcja ma dowody, że w ten właśnie sposób grzyb zawleczo-

mające na celu ochronę budynków przed grzybami:

— nie prać i nie suszyć bieleziny w pomieszczeniach mieszkalnych,

— podłogi zmywać tak, żeby nie dopuszczać do przeciekania wody przez szpary, grzyb bowiem najlepiej rozwija się w drewnie w przestrzeniach pod podłogowych,

— nie dopuszczać do uchodzenia wody użytkowej z uszkodzonych rur (rury w piwnicach należy malować emalią olejną),

— niezwłocznie usuwać drobne uszkodzenia pokrycia dachowego, rynien i rur spustowych,

Zapowiedź renesansu

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 7

proszę o dalszą współpracę i opiekę. Chciałbym także gorąco podziękować komitetowi zakładowemu POP, dyrekcji i radzie zakładowej za udzieloną pomoc i zainteresowanie naszą pracą.

RED. Czy Dom Kultury może pośredniczyć w zbliżeniu młodzieży pracującej w Wytwórni z młodzieżą ze szkół? Czy to zbliżenie w środowisku świdnickim jest potrzebne?

KIER. Na pewno tak. Poza świetlicami, młodzież szkolna nie ma przecież innego miejsca na popołudniowe zajęcia i spotkania. Dyrektor Antoni Rubaj pozwolił, a nawet zachęcił swych uczniów do odwiedzania ZDK. Podejście dyrektora oraz nauczycieli do tej sprawy jest bardzo przychylne i obiecujące. Mam nadzieję, że da trwałe efekty. ZDK robi wszystko, aby zbliżyć obie organizacje ZMS i wytworzyć właściwą atmosferę współpracy. Zamierzamy zatrudnić nauczyciela jako instruktora w zespole recytatorskim. Przebywając w ZDK będzie on miał możliwość kontrolowania, jak młodzież szkolna czuje się u nas i jak się tu zachowuje. Urządzimy także imprezę estradową, wspólną dla młodzieży ze szkół i z Wytwórni.

RED. Jak wygląda opieka ZDK nad świetlicami hotelowymi?

KIER. Opiekujemy się trzema świetlicami. Co 6 tygodni będziemy urządzać imprezy artystyczne, odpowiadające warunkom lokalowym świetlic. W każdej świetlicy czynna będzie filia biblioteki. Chcemy także zakupić odpowiedni sprzęt do gier towarzyskich. Będziemy przekształcać świetlice, by same umiały, potrafiły skierować zainteresowania kulturalne mieszkańców hoteli na właściwe tory, by mogły innym narzucić swój dobry gust. Największą jednak nadzieję pokładamy we współpracy z samorządami hotelowymi i chciałbym, żeby właśnie one, przedstawiając potrzeby młodzieży, pomagały świetlicowym.

RED. Chcemy również poznać plany związane z organizowaniem obcych imprez w ZDK.

KIER. Dążeniem naszym będzie sprowadzanie do Świdnika przede wszystkim zespołów o wysokiej randze artystycznej, takich jak: Filharmonia i Studencki Teatr Satyryczny z Warszawy. Za pośrednictwem tych zespołów będziemy chcieli wyrobić dobry smak artystyczny w społeczeństwie świdnickim. Zespoły o repertuarze bardzo lekkim znajdują także miejsce w naszych planach, ale tylko w formie uzupełnienia całości pracy kulturalno - oświatowej.

RED. Po omówieniu spraw niewątpliwie najistotniejszych, prosimy o kilka słów na temat organizacji pracy ZDK.

KIER. W okresie mojej dotychczasowej pracy stwierdzi-



Kier. ZDK Jerzy Czyżewski
Foto: Z. P.

łem cały szereg niezbędnych potrzeb w zakresie obsady kadrowej oraz konieczność uzupełnienia lub wymiany niektórych podstawowych urządzeń. W pierwszych dniach bm. przedstawiłem swoje wnioski radzie zakładowej i otrzymałem obietnicę ich realizacji. M. in. uznałem

za konieczne powołanie rady artystycznej, której zadaniem będzie czuwanie nad całością pracy artystycznej ZDK. Zamierzam także zainstalować w sali dancingowej dwa cicheobrotowe wentylatory, kupić szafę grającą, jeszcze jeden mikrofon i dwa wzmacniacze. Mam także zamiar doprowadzić do estetycznego wyglądu sceny, wymieniając tło, kulisy i kurtyny.

RED. Czy chciałby pan coś jeszcze powiedzieć czytelnikom „Głosu”?

KIER. Zdarzają się wypadki niewłaściwego zachowanie niektórych gości w kawiarni. Wypadki te mogą wyrobić fałszywą opinię o tej placówce kulturalnej. Dlatego proszę wszystkich bywalców o zachowanie, nie uwłaczające pojęciu kultura.

RED. Nasza rozmowa dotyczyła spraw, które obecnie i w przyszłości będą przedmiotem starań i pracy ZDK. Życzę zatem panu i całemu zespołowi ZDK szybkiego zrealizowania wszystkich zamierzeń.

Rozm. A. Ch.

Okruchy kulturalne

NA CZWARTKU O POLITYCE

W sali widowiskowej ZDK, na kolejnym czwartku, spotkał się z młodzieżą Świdnika nac. red. „Kurier Lubelski” — Lesław Gnot. W przystępny sposób mówił on o problemach polityki międzynarodowej. W drugiej części czwartku wyemitowano film prod. polskiej pt. „Zakazane piosenki”. Sala widowiskowa zapelniona była po brzegi. (ac)

CIEKAWY WYSTAWY

W holu ZDK wystawiono prace malarskie Stanisława Noakowskiego (1867—1928). Są to graficzne reprodukcje, przedstawiające fantazje architektoniczne. Stanisław Noakowski był bowiem od roku 1919 wykładcą architektury na Politechnice Warszawskiej.

Na drugą wystawę składają się dzieła lubelskich plastyków: Wł. Filipiaka, J. Olejnickiego, E. Nadulskiego, A. Kolodzieja, J. Kieczy, K. Górniaka, M. Urban, Z. Kietliński i Z. Kononowicza. Prace wyłożono z lubelskiego Biura Wystaw Artystycznych.

Obydwie wystawy są ciekawe i godne obejrzenia. Powinny być także popularyzowane (jak również wszystkie inne poczynania artystyczne ZDK) przez zakładowy radiowczyk. Kierownictwo ZDK powinno zadbać też o polepszenie szaty graficznej i estetyki dla wystawy. (cha)

STUDNIÓWKA W ZSZ

W dniu 27 lutego, w sobotę, w Zasadniczej Szkole Zawodowej odbyła się tradycyjna studniówka. Zebranych gości i uczniów powitał dyrektor szkoły inż. Adam Hadrawa oraz przewodnicząca komitetu rodzicielskiego Władysława Kolodziej. Za miłą dla wszystkich uroczystość zostały zaproszone przez koło ZMS uczennice z Liceum Pedagogicznego w Piaskach, z którymi ZSZ już poprzednio nawiązała bliski kontakt.

Do tańca przygrywał zespół instrumentalny pod kierownictwem Henryka Marusza. Podczas zabawy zorganizowano zgaduj-zgadulę na tematy sportowe.

Wiele pracy w przygotowanie studniówki włożyli: dyrekcja szkoły, komitet rodzicielski i grono nauczycielskie. (ac)

SIATKARZE AVII W FORMIE

Zespół siatkarzy Avii prowadził w dalszym ciągu w lidze okręgowej. Siatkarze nasi coraz częściej organizują mecze z reprezentacją TKKF-u. W tym ostatnim zespole nie brak dobrych zawodników. Nie też dziwnego, że „bratnie” spotkania obydwu drużyn są bardzo ciekawe. W ostatnim wygrała Avia 3:1.

POZYTECZNA INICJATYWA TKKF

Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej i Turystyki „Świt” przy Radzie Zakładowej zorganizowało szkółkę lyżwiarską dla najmłodszych dzieci pracowników zakładu. Do szkółki zapisało się wielu chłopców i dziewcząt. Treningi odbywają się na lodowisku urządzonym na korytarzach. Ostatnio TKKF wypożyca entuzjazmem sportu lyżwiarskiego buty z łyżwami do jazdy figurowej.

Magazyn TKKF wydaje sprzęt od godz. 15—16 z wyjątkiem sobót i niedziel. Zebrał: M. Kruk

Juniorzy Avii przegrali z Lublinianką

Rozegrany w DK w Świdniku 14 lutego br. mecz bokserski juniorów Avia — Lublinianka, zakończył się zwycięstwem młodych pięściarzy lubelskich 14:3.

Dwie najładniejsze walki stoczyły w lekko-półśr. ZEKIEL (L) — KRÓLIKOWSKI (A), oraz w średniej SYKUT (L) — WOZAKOWSKI (A). W obydwu walkach sędziowie wytypowali remis. A oto wyniki innych pojedynków: w w. papierowej RADZISZEWSKI (L) zwyciężył na skutek przewagi w II starciu KRAWCZYKA (A). W w. koguciej CHAMERA (L) wygrał w II starciu na skutek przewagi z OLESZKO (A), w koguciej KOZŁOWSKI (L) remisował ze SZCZESNIAKIEM (A), w półkoguciej BOJAR (L) zdobył punkty v. o., w lekkiej CHADZYŃSKI (L) zwyciężył CHILA (A), w półśr. SALA (L) zdobył punkty v. o., w lekko-średniej BLAJERSKI (L) przegrał na punkty z RYFEM (A), w w. ciężkiej STANISŁAWSKI (A) zdobył punkty v. o. (k.)

GŁOS ŚWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie: Alicja Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Marian Kos (red. nac. i techn.), Włodzimierz Lorenc (z-ca red. nac.), Mieczysław Nowak (sekretarz red.), Z. Piasecki i E. Wesolowski.

Adres redakcji: Świdnik, k/Lublin, ul. Przemysłowa 17, tel. centrala 18-80, wewn. 311

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 737. 2.111.65. 2.900 egz. H-3.

Sport i turystyka ♦ Sport i turystyka

Kronika sportowa

PIŁKARZE ROZPOCZĘLI SEZON

15 zawodników sekcji piłki nożnej zaprezentowało się kibicom Avii na boisku w

wy drużyny świdnickiej kibice byli na pewno zadowoleni.

Z renomowanym II-ligowcem piłkarze nasi nawią-



Świdniku 12 lutego w meczu z Lublinianką.

Sparring rozegrano w trzech tercjach po 30 min. Zwyciężyli II-ligowcy 2:0 (0:1, 0:0, 0:1). Lublinianka przyjechała do Świdnika z dwoma pełnymi składami. Piłkarze Avii grali w swoim normalnym składzie. Po raz pierwszy na pozycji stopera zagrał w Avii Kostaniak i bardzo się podobał oglądającym mecz. Obydwa zespoły grały mecz ulgowo i wykazały niezłe przygotowania kondycyjne. Mimo porażki w meczu treningowym z posta-

zywiali zupełnie równorzędną walkę i mogli w meczu zdobyć kilka bramek. Z postawy piłkarzy wynika, że nie przepalili oni zimy i przygotowali

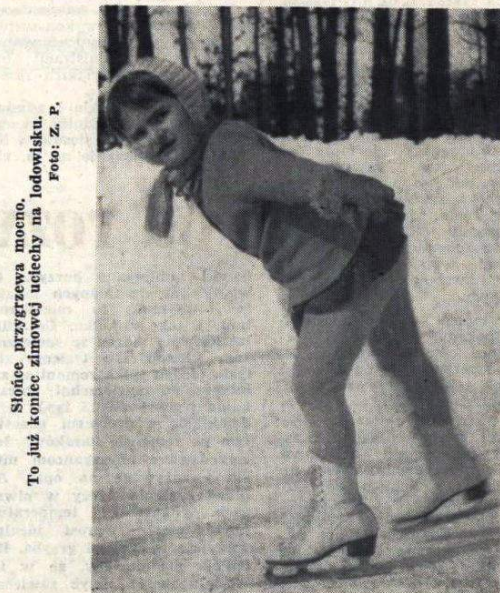


Foto: Z. P.

Słonce przegrzewa mocno. To już koniec zimowej uciechy na lodowisku.

Jeszcze jest nieporządek

„Głos” przeprowadził „lotną” kontrolę porządku w nowym hotelu WSK. Od naszej ostatniej wizyty porządek nieco się poprawił. Zauważyliśmy, że mieszkańcy gotują i prasują wyłącznie w „gotowalniach”. Ale jeszcze w niektórych pokojach zastaliśmy duży bałagan. Np. w jednym z nich, na parapecie, który służy do przygotowywania i spożywania posiłków, leżały ubrania rzucone w nieładzie, razem z kocami. W innym, parapet zarzucony był zeschniętymi skórkami chleba, a na podłogach leżały stare, brudne gazety. Zawieszane na ścianach kilimy-pasliki trzymały się tylko na dwóch gwoździach. Największy nieporządek panował jednak w szafach i pod łóżkami.

Apelujemy do mieszkańców hotelu: dbajcie o porządek i czystość. To przede wszystkim od was zależy, jak będziecie mieszkali. Bez waszych dobrych chęci i zrozumienia, sprzątaczkom nie uda się utrzymać należącego porządku. Jeżeli przy następnej wizycie w hotelu stwierdzimy podobny stan, podamy do publicznej wiadomości numery najbrudniejszych pokoi oraz nazwiska tych, którzy nie stosują ogólnie przyjętych zasad higieny. (ac)